

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Rudnik

Protokolant: sekr. sąd. Monika Szukalska, sekr. sąd. Magdalena Majewska, st. sek. sąd. Zdzisława Drózdź

w obecności prokuratora Sławomira Anka po rozpoznaniu w dniach: 21.03., 11.04., 26.04. i 06.05.2016r. w S. sprawy **P. K. (1)**, urodzonego (...) w W., syna H. i S. z domu P.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 18 marca 2014 r. w W. woj. (...) będąc pod działaniem alkoholu zadał uderzenia pięścią w głowę oraz kopał po całym ciele K. K. (1), który doznał m.in. obrzęku okolicy ciemieniowo – skroniowej, zasinień okularowych oczu, a następnie pozostawił go w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia, a który zmarł w nocy z 18/19.03.2014 r. w wyniku doznanych obrażeń,

tj. o czyn z art. 156§1 pkt 2 i §3 k.k. w zw. z art. 162§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

1. oskarżonego **P. K. (1)** w miejscu zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 18 marca 2014r. w W., województwa (...), znajdując się w stanie po spożyciu znacznej ilości alkoholu zadał z dużą siłą uderzenia pięściami i kopnięcia w mnogie okolice ciała K. K. (1), zwłaszcza w głowę i tułów, powodując u niego wielomiejscowe i wielonarządowe obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne, mnogie złamania kości oraz obrażenia śródczaszkowe stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, skutkujące wstrząsem krwotocznym i ostrą niewydolnością krążeniowo – oddechową, których następstwem była śmierć K. K. (1), tj. uznaje oskarżonego za winnego dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 156 § 3 kk i za to na podstawie art. 156 § 3 kk wymierza mu karę **6 (sześciu) lat pozbawienia wolności**,

2. na podstawie art. 63§1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015r. w zw. z art. 4§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 19 marca 2014 r. do dnia 02 czerwca 2014 r. oraz od dnia 15 czerwca 2015r. do dnia 28 stycznia 2016r. i od dnia 07 lutego 2016r. do dnia 06 maja 2016r.,

3. na podstawie art. 230§2 kpk nakazuje zwrócić oskarżonemu dowody rzeczowe przechowywane w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 9/14,

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. kwotę 960 (dziewięćset sześćdziesiąt) złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 220,80 zł (dwieście dwadzieścia złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej B. K. w niniejszym postępowaniu,

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. A. kwotę 960 (dziewięćset sześćdziesiąt) złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 220,80 zł (dwieście dwadzieścia złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w niniejszym postępowaniu,

6. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 23.300,83 zł (dwadzieścia trzy tysiące trzysta złotych osiemdziesiąt trzy grosze) tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem.

Sygn. akt. II K 6/16

UZASADNIENIE

W grudniu 2013r. oskarżony P. K. (1) wraz ze swoją ówczesną konkubiną M. Ł. (1) zamieszkali za zgodą K. K. (1) w należącym do niego mieszkaniu położonym w W. przy ul. (...). M. Ł. (1) cierpiała na niedowład nóg i poruszała się przesuując się na siedząco po podłodze, w związku z czym w ogóle nie opuszczała mieszkania. W lutym 2014r. oskarżony trafił do Zakładu Karnego w S. w celu odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności w wymiarze 26 dni za nieuiszczoną grzywnę orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu wydanym w sprawie II K 1212/10. W czasie odbywania przez niego zastępczej kary pobawienia wolności M. Ł. (1) nadal zamieszkiwała w mieszkaniu K. K. (1), który w tym czasie sprawował nad nią opiekę. Po odbyciu zastępczej kary pozbawienia wolności P. K. (1) wyszedł z Zakładu Karnego w S. w dniu 08 marca 2014r. i ponownie zamieszkał w mieszkaniu K. K. (1). Od tego czasu oskarżony, M. Ł. (1) i K. K. (1) spożywali alkohol w postaci rozrobionego denaturatu, a w ostatnim tygodniu przed 18 marca 2014r. spożywali go w dużych ilościach. Wraz z nimi alkohol piły w tym mieszkaniu także L. D. i K. B. (1).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 53, 95 odwrót, 501 odwrót – 503 odwrót, 762 odwrót, zeznania świadka M. Ł. (1) – k. 57 odwrót, 806)

Zdarzało się, że P. K. (1) uderzył w twarz M. Ł. (1), gdy według niej na to zasłużyła brzydko odzywając się do niego. Uderzał ją ręką w twarz, jak wypił alkohol i się na nią zdenerwował. Jak był trzeźwy P. K. (1) nigdy nie uderzył M. Ł. (1).

(dowód: zeznania M. Ł. (1) – k. 58, 806 – 806 odwrót)

K. B. (1) od 13 marca 2014r. nocowała w mieszkaniu K. K. (1). Wraz z osobami stale zamieszkującymi w tym mieszkaniu przebywała w nim przez cały czas z wyjątkiem krótkich wyjść na miasto w celu zebrania przez nich niedopałków papierosów oraz w celu dokonania zakupu denaturatu, który następnie razem wszyscy spożywali. K. K. (1) wychodził na ulicę zbierać niedopałki papierosów, z których kręcił papierosów. Do 18 marca 2014r. nie posiadał on żadnych widocznych obrażeń, nie wracał do domu poobijany. K. K. (1) był bardzo spokojnym człowiekiem, natomiast P. K. (1) jak był trzeźwy to był spokojny, natomiast gdy wypił alkohol, to wariował, robił się agresywny. M. Ł. (1) mówiła K. B. (1), że jest bita przez P. K. (1) i nie kazała K. B. (1) mówić o tym przy oskarżonym.

(dowód: zeznania K. B. (1) – k. 55 odwrót, 90 odwrót – 91 w zw. z k. 774)

W dniu 18 marca 2014 r. P. K. (1), M. Ł. (1), a także K. K. (1) i K. B. (1) zaczęli od rana pić denaturat rozcieńczony z wodą lub innym płynem. Denaturat ten w łącznej ilości 6 butelek o pojemności 0,5 litra donosił oskarżony, a po rozrobieniu powstało 12 butelek o pojemności 0,5 litra. Wypili dużo tego rozrobionego denaturatu pijąc go przez kilka godzin z jednego kieliszka, który kolejno sobie podawali. W trakcie spożywania alkoholu żadna z pijących osób nie miała widocznych obrażeń ciała. Także K. K. (1) nie miał żadnych widocznych obrażeń, w tym widocznych obrażeń głowy. Denaturat ten wspólnie z nimi spożywała od pewnego momentu również L. D., która przysłała do tego mieszkania.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 53, 95 odwrót, 501 odwrót – 503 odwrót, 762 odwrót, zeznania świadka K. B. (1) – k. 55 odwrót, 90 odwrót w zw. z k. 774, zeznania świadka L. D. – k. 21 odwrót, 23 odwrót, 826 – 828 odwrót)

W pewnym momencie L. D. wyszła z mieszkania i udała się pod sklep (...), gdzie zwykle zbierała niedopałki papierosów i zebrała. Po pewnym czasie wróciła do mieszkania przynosząc chleb i szynkę, którą dostała od kobiety przed sklepem. Jedzenie to spożywali oskarżony, M. Ł. (1) i K. K. (1). Po pewnym czasie, gdy na dworze było jeszcze widno L. D. ponownie wyszła z mieszkania.

(dowód: zeznania świadka L. D. – k. 21 odwrót, 23 odwrót, 826 – 828 odwrót, zeznania świadka K. B. (1) – k. 55 odwrót, 90 odwrót w zw. z k. 774, zeznania świadka L. D. – k. 21 odwrót, 23 odwrót, 826 – 828 odwrót)

Tymczasem spożywanie alkoholu przez pozostałe osoby obecne w mieszkaniu trwało do czasu, gdy na dworze zrobiło się ciemno i do tego momentu K. K. (1) nie miał żadnych widocznych obrażeń. Wszyscy siedzieli w dużym pokoju znajdującym się po lewej stronie przedpokoju patrząc od strony wejścia do mieszkania. W trakcie spożywania alkoholu oskarżony uderzył K. B. (1) bez powodu otwartą dłonią w twarz. K. B. (1) uderzenie to zabolalo, ale na jego skutek nie doznała żadnych widocznych obrażeń na twarzy. Nie zapytała ona P. K. (1), dlaczego uderzył ją w twarz. Dalej wszyscy spożywali alkohol. Byli mocno pijani. W pewnym momencie K. K. (1) wyszedł z pokoju, w którym przebywali spożywający alkohol, do przedpokoju, a oskarżony udał się za nim. Drzwi prowadzące z pokoju do przedpokoju pozostały uchylone. W przedpokoju oskarżony i K. K. (1) zaczęli się szarpać. K. B. (1) nie знаła powodu tej szarpaniny, ale znając P. K. (1) przypuszczała, że to on ją wywołał. Z odgłosów dochodzących z przedpokoju wynikało, że P. K. (1) przewrócił K. K. (1) na podłogę, a następnie go kopał. K. B. (1), która w tym czasie całym czasem przebywała w pokoju słyszała odgłosy kopania ale nie reagowała, gdyż bała się, że oskarżony może ją ponownie uderzyć – zrobić jej krzywdę.

(dowód: zeznania świadka K. B. (1) – k. 55 odwrót - 56, 90 odwrót – 91 w zw. z k. 774)

Oskarżony wielokrotnie uderzył P. K. (1) ręką po całym ciele i kopał. Wiele uderzeń i kopnięć skierowanych było na głowę K. K. (1). Uderzenia i kopnięcia były silne i bardzo silne.

(dowód: zeznania świadka K. B. (1) – k. 55 odwrót - 56, 90 odwrót – 91 w zw. z k. 774, zeznania świadka L. D. – k. 21 odwrót - 22, 23 odwrót, 198 odwrót, 436 odwrót, 825 – 829, protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną - k. 214 – 245, opinia Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Ł. (...) – k. 246 – 249, opinia z wykonanej sądowno – lekarskiej sekcji zwłok - k. 250 – 253, opinia sądowno – lekarska - k. 329 – 330, opinia ustna biegłego S. B. – k. 772 odwrót – 773, opinia ustna biegłej M. S. – k. 771 – 772 odwrót)

Po chwili oskarżony wrócił do pokoju, natomiast K. K. (1) już nie wrócił do pokoju. Następnie P. K. (1) udał się do pokoju, który zajmował razem z M. Ł. (1), a który znajdował się za pokojem, w którym wcześniej spożywano alkohol, zaś K. B. (1) pozostała w dużym pokoju, w którym usnęła. Wcześniej do zajmowanego przez oskarżonego i jego konkubinę pokoju przemieściła się M. Ł. (1) posuwając się na siedząco.

(dowód: zeznania świadka K. B. (1) – k. 55 odwrót - 56, 90 odwrót – 91 w zw. z k. 774)

Tymczasem do mieszkania K. K. (1) w godzinach wieczornych wróciła L. D.. Drzwi zewnętrzne prowadzące do mieszkania nie były zamknięte na zamek i po naciśnięciu klamki L. D. weszła do przedpokoju. Po wejściu do przedpokoju L. D. stwierdziła, że na podłodze w tymże przedpokoju leży K. K. (1), który miał zakrwawioną całą twarz i bardzo ciężko oddychał. Leżał on na plecach. L. D. ominęła go i zawołała o pomoc. Po chwili z sąsiedniego pokoju wyszedł P. K. (1), który popatrzył na leżącego K. K. (1) i powiedział do L. D., że „on jeszcze żyje i oddycha”. L. D. powiedziała następnie do oskarżonego: „zrób coś, zobacz jak on wygląda”. Wówczas oskarżony rozłożył łóżko w pokoju K. K. (1), po czym pochylił się nad K. K. (1), podniósł go i przeciągnął do pokoju po prawej stronie korytarza, które zajmował pokrzywdzony i położył go w tym pokoju. P. K. (1) powiedział do L. D., że pobił K. K. (1), iż posprzeczał się z K. K. (1) i ten dostał od niego, oraz że on oddycha, to będzie żył i w związku z tym żeby L. D. się nie bała. Następnie L. D. wyszła z mieszkania i poszła do siebie. Nie dzwoniła po pogotowie, bo oskarżony powiedział, że K. K. (1) będzie żył i sam nie chciał nic zrobić. Ponadto nie miała telefonu. L. D. wiedziała od innych osób, że P. K. (1) jest zdolny do pobicia. L. D. nie pamiętała, w jakie rzeczy ubrany był wieczorem P. K. (1).

(dowód: zeznania świadka L. D. – k. 21 odwrót - 22, 23 odwrót, 198 odwrót, 436 odwrót, 825 – 829)

Następnego dnia, tj. 19 marca 2014 r. rano K. B. (1) stwierdziła po przebudzeniu się, że w pokoju jest sama, zaś w sąsiednim pokoju śpią oskarżony i jego konkubina. L. D. nie było w pokoju, natomiast w przedpokoju nie było K. K. (1), zaś drzwi do jego pokoju były lekko przykryte. K. B. (1) wyszła następnie z mieszkania, a wychodząc z

nego zauważyła, że na podłodze w korytarzu znajdują się czerwone plamy. Pomyślała, że jest to krew K. K. (1). Po opuszczeniu mieszkania K. K. (1) już do niego nie wróciła, tylko chodziła po mieście.

(dowód: zeznania świadka K. B. (1) – k. 55 odwrot - 56, 90 odwrot – 91 w zw. z k. 774)

Gdy oskarżony obudził się rano w dniu 19 marca 2014r. stwierdził, że w pokoju jest sam, a drzwi do pokoju stołowego są otwarte. Pod poduszką na łóżku, w którym spał znalazł butelkę rozcieńczonego denaturatu. Wyszedł z zajmowanego przez siebie pokoju i udał się do pokoju K. K. (1). Wcześniej porozmawiał ze swoją konkubiną i uzgodnili, że zawoła K. K. (1), aby się napili. Drzwi do pokoju K. K. (1) były lekko uchylone, natomiast nie były zamknięte na klucz, co zwykł robić K. K. (1). P. K. (1) próbował otworzyć drzwi do pokoju K. K. (1), lecz te ciężko się otwierały. Wówczas przez uchylone drzwi zobaczył nogi K. K. (1) ubrane w spodnie, a gdy zajrzał do środka pokoju zobaczył go leżącego na podłodze nogami w kierunku tapczanu, a głową w kierunku ściany. K. K. (1) leżał na plecach blokując drzwi. Przez uchylone drzwi P. K. (1) wszedł do pokoju, przyłożył ucho do klatki piersiowej K. K. (1), aby posłuchać, czy ten oddycha i czy bije jego serce, ale nic nie usłyszał. Następnie złapał on K. K. (1) za rękę i stwierdził, że jest ona zimna i że w związku z tym on nie żyje. Następnie oskarżony wyszedł z pokoju i poszedł do pokoju, w którym przebywała konkubina mówiąc jej, że najprawdopodobniej K. K. (1) nie żyje. M. Ł. (1) powiedziała do oskarżonego, że ma ratować K. K. (1), a P. K. (1) najpierw jeszcze raz wszedł do pokoju K. K. (1), aby upewnić się, czy ten nie żyje i chyba nawet wtedy go dotknął, po czym założył czarne adidas i pobiegł do sklepu telefonować. Powiadomił policję o śmierci K. K. (1) i wrócił do mieszkania. Wracając zauważył, że podłoga w korytarzu jest zakrwawiona. Oczekując na przyjazd policjantów oskarżony i jego konkubina wypili całą zawartość rozcieńczonego denaturatu z półlitrowej butelki znalezionej przez oskarżonego pod poduszką.

(dowód – wyjaśnienia oskarżonego k. 53 odwrot – 54, 95 odwrot – 96, k. 195 odwrot, – 196, 325 odwrot, 502 – 503 odwrot, 762 odwrot – 764, zeznania świadka M. Ł. (1) - k. 570 odwrot – 58, 112 odwrot – 113, 541 – 544, 803 – 807, płyta CD – R z nagraniem oraz protokół jej oględzin – k. 364 - 365)

Przybyli na miejsce policjanci podjęli czynności procesowe. Powiadomiony przez policjantów lekarz po przybyciu o godz. 9:35 na miejsce zdarzenia stwierdził zgon K. K. (1) przed przybyciem karetki. Policjanci zatrzymali oskarżonego o godzinie 10.10., a M. Ł. (1) o godz. 12.30. W momencie zatrzymania P. K. (1) zabezpieczono odzież, którą oskarżony miał wówczas na sobie w postaci czapki z daszkiem koloru białego, bluzy koloru czarnego z długim rękawem, spodni koloru czarnego, kurtki z kapturem, paska do spodni, majtek, pary skarpet koloru czarnego i butów koloru czarnego stwierdzając na nich liczne zabrudzenia. Od godziny 10 do godziny 14.50 przeprowadzono oględziny miejsca znalezienia zwłok, sporządzono też szkic mieszkania. Od godziny 12.30 lekarz przeprowadził zewnętrzne oględziny zwłok K. K. (1). K. B. (1) została zatrzymana w dniu 19 marca 2014 r. o godz. 14:10. Badanie stanu trzeźwości oskarżonego przeprowadzone o godzinie 10.21 przy użyciu alkometru wykazało 1,76 mg/l w wydychanym przez niego powietrzu, zaś w przypadku K. B. (1) badanie przeprowadzone alkometrem o godzinie 14.27 wykazało 1,85 mg/l alkoholu w wydychanym przez nią powietrzu, natomiast badanie na zawartość alkoholu w powietrzu wydychanym przez M. Ł. (1) przeprowadzone przy użyciu alkometru o godzinie 13.10 wykazało 1,46 mg/dm³ alkoholu. W związku z tym czynności procesowe podjęto z tymi osobami dopiero następnego dnia po ich wytrzeźwieniu. O godzinie 11.45 pobrano od P. K. (1) próbkę krwi, w której stwierdzono 3,05 promila alkoholu. O godzinie 15.05 pobrano do badania próbkę krwi od K. B. (1) i stwierdzono w niej stężenie alkoholu na poziomie 3,53 promila, W przypadku M. Ł. (1) w pobranej od niej o godzinie 12.35 próbce krwi stwierdzono 3 promile alkoholu. Poddano zewnętrznym oględzinom ciało M. Ł. (1) stwierdzając liczne zasinienia, jak też pobrano od niej materiał biologiczny do badań. Poddano również oględzinom ciało K. B. (1) stwierdzając na prawej skroni zagojoną ranę oraz opuchliznę, a także pobrano od niej materiał biologiczny do badań. Oględzinom poddano również ciało P. K. (1) stwierdzając uszkodzenie w postaci ropnia na wysokości L3 oraz przebarwienia w linii pachowej lewej. Również od niego pobrano materiał porównawczy do badań. Oględziny odzieży K. B. (1) i M. Ł. (1), które miały na sobie w momencie zatrzymania nie wykazały śladów, które mogłyby być śladami krwi. Oględzinom poddano również odzież, którą miał na sobie K. K. (1) stwierdzając na ich elementach liczne plamy koloru brunatnego. Odzież tą sfotografowano.

(dowód: karta informacyjna dotycząca zgonu K. K. (1) – k. 2, protokół zatrzymania M. Ł. (1) – k. 3, protokół zatrzymania K. B. (1) – k. 4, protokół zatrzymania P. K. (1) – k. 5, protokół oględzin miejsca znalezienia zwłok – k. 6 - 7, protokół zewnętrznych oględzin miejsca znalezienia zwłok – k. 8 – 11, protokół badania alkometrem P. K. (1) – k. 17, protokół badania alkometrem K. B. (1) – k. 18, protokół badania alkometrem M. Ł. (1) – k. 19, protokół zatrzymania rzeczy – k. 30 – 32, protokół badania alkometrem P. K. (1) – k. 38, protokół badania alkometrem K. B. (1) – k. 40, protokół badania alkometrem M. Ł. (1) – k. 39, protokół oględzin ciała M. Ł. (1) – k. 42 – 43, protokół pobrania materiału porównawczego – k. 44, protokół oględzin ciała K. B. (1) – k. 45 – 46, protokół pobrania materiału porównawczego – k. 47, protokół oględzin ciała P. K. (1) – k. 48 – 49, protokół pobrania materiału porównawczego – k. 50, dokumentacja fotograficzna – k. 59 – 87, protokół oględzin odzieży K. B. (1) – k. 118, protokół oględzin odzieży M. Ł. (1) – k. 119, protokół oględzin odzieży P. K. (1) – k. 120, protokół oględzin odzieży K. K. (1) – k. 121, dokumentacja fotograficzna odzieży K. K. (1) – k. 122 – 127, szkic mieszkania K. K. (1) – k. 128, opinia Laboratorium (...) w Ł. (...) wraz z protokołem pobrania krwi od P. K. (1) – k. 152 – 157, opinia Laboratorium (...) w Ł. (...) wraz z protokołem pobrania krwi od K. B. (1) – k. 159 – 163, opinia Laboratorium (...) w Ł. (...) wraz z protokołem pobrania krwi od M. Ł. (1) – k. 166 - 171, ślady w kopercie – k. 177, dokumentacja fotograficzna na płycie CD – 217)

W wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok K. K. (1) stwierdzono u niego różnoczesowe podbiegnięcia krwawe na skórze głowy, tułowia i kończyn. Ponadto miał on świeże obrażenia powstałe w okresie od 2 do maksymalnie 48 godzin przed zgonem w postaci złamania kości nosa, złamania kości okolicy prawego stawu krzyżowo – biodrowego, obustronnego złamania żeber: po stronie prawej VIII – X w linii pachowej tylnej i po stronie lewej VI w linii pachowej tylnej, V – XI wzdłuż linii biegnącej od pachowej tylnej do przykręgosłupowej oraz XII przykręgosłupowo, a w tkankach otaczających złamania występowały dość obfite krwawe podbiegnięcia wokół złamań kości, w tkankach czepca, w tkankach przestrzeni zaotrzewnowej, a także stwierdzono obecność krwi płynnej w obydwu jamach opłucnych i w jamie otrzewnej. Poza tym K. K. (1) doznał świeżych obrażeń w postaci wylewów w prawej okolicy czołowo - skroniowej aż po okolicę potyliczną oraz ogniskowych podbiegnięć w lewej okolicy ciemieniowo - skroniowej. W okolicy potylicznej, po stronie lewej wystąpił u niego skąpy, śródoponowy wylew krwi. U pokrzywdzonego stwierdzono także świeże obrażenia w postaci pęknięcia torebki śledziony, pęknięcia nerki lewej, krwiaka okołonerkowego, krew w układzie kielichowomiedniczkowym nerki lewej, niewielką ilość śluzowo – krwistej treści w drogach oddechowych, obrzęk mózgu z wklonowaniem migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego. Poza tym stwierdzono u niego cechy niedokrwienia narządów i wyniszczenia organizmu. W chwili zgonu K. K. (1) znajdował się w stanie nietrzeźwości 1,07 promila alkoholu we krwi. Ewentualna szybka pomoc medyczna mogłaby zapobiec jego zgonowi.

(dowody: protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną k. 214 – 245, opinia Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Ł. (...) – k. 246 – 249, opinia z wykonanej sądowo – lekarskiej sekcji zwłok - k. 250 – 253, ustna opinia biegłej M. S. – k. 771 – 772 odwrót, 773 odwrót, ustna opinia biegłego S. B. – k. 772 odwrót - 773)

Stwierdzone u K. K. (1) świeże obrażenia powstały w wyniku licznych i bardzo silnych uderzeń pięścią, licznych zadawanych z dużą siłą kopnięć w mnogie okolice ciała, zwłaszcza głowę i tułów, co spowodowało wielomiejscowe, wielonarządowe obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne, mnogie złamania kości, obrażenia śródczaszkowe, które to obrażenia w sumie doprowadziły do wstrząsu hypowolemicznego czyli krwotocznego i ostrej niewydolności krążeniowo – oddechowej, a ta z kolei do zgonu K. K. (1). Obrażenia te stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu. Uraz narządów wewnętrznych doprowadził do wstrząsu krwotocznego. Uraz ten wraz z narastającym obrzękiem mózgu doprowadził do ostrej niewydolności krążeniowo oddechowej. Przyczyną zgonu był uraz wielonarządowy, w tym pęknięcie nerki, śledziony, złamane żebra i obrażenia ośrodkowego układu nerwowego.

(dowód: opinia sądowo – lekarska - k. 329 – 330, opinia ustna biegłego S. B. – k. 772 odwrót – 773, opinia ustna biegłej M. S. – k. 772 odwrót)

K. K. (1) z uwagi na złamanie kości prawej stawu krzyżowo - biodrowego nie mógł iść samodzielnie w pozycji pionowej. Najgroźniejsze odniesione przez niego obrażenia to były obrażenia, których skutkiem były krwawienia wewnętrzne, a więc obrażenia śledziony, nerki, a także złamania żeber, których efektem było pojawienie się krwi

w jamie otrzewnej oraz opłucnej. obrażenia zewnętrzne w obrębie powłok ciała nie były obrażeniami, które mogły powodować krwawienie zewnętrzne. Jedynie złamanie kości nosa mogło powodować zostawienie śladów krwi na ścianie i podłodze. Do powstania stwierdzonych u K. K. (1) obrażeń układu kostnowązowego musiała zostać użyta duża siła. Dotyczy to zwłaszcza złamania kości okolicy prawego stawu krzyżowo – biodrowego. Małe jest prawdopodobieństwo doznania takiego złamania na skutek upadku. Uraz, którego doznał K. K. (1) był wieloetapowy i tych urazów było zbyt dużo, aby powstały przypadkowo na skutek upadków

(dowód: opinia ustna biegłego S. B. – k. 772 odwrot – 773, opinia ustna biegłej M. S. – k. 772 odwrot)

Podczas oględzin miejsca ujawnienia zwłok K. K. (1) ujawniono, opisano i sfotografowano wszystkie ślady, które mogły mieć związek ze zdarzeniem, w tym zwłaszcza wszystkie zabrudzenia, które mogły być śladami krwi. Opisano i sfotografowano ślady biologiczne nr 2, 3, 6, 9 i 10, z których pobrano wymazówki do dalszych badań. Jako ślad numer 6 opisano kompleks plam znajdujących się w pokoju położonym po lewej stronie patrząc od strony wejścia do mieszkania blisko wejścia do przedpokoju. Zabezpieczono też do badań dwa buty sportowe zabezpieczone w pokoju K. K. (1) blisko wejścia do tego pokoju i oznaczono jako ślad numer 5, jak też ujawniono na klatce schodowej zabrudzony brunatnymi plamami blisko drzwi prowadzących do mieszkania K. K. (1) ślad traseologiczny, który oznaczono jako ślad numer 1. W trakcie oględzin ujawniono w kuchni torbę z odzieżą, w waniencie w łazience różnego rodzaju odzież, w pokoju za fotelem torbę z różnego rodzaju spodniami i bluzami, w pokoju zajmowanym przez oskarżonego i M. Ł. (1) rzeczy w postaci poukładanych spodni, koszulek i swetrów.

(dowód: protokół oględzin miejsca – k. 6 – 8, dokumentacja fotograficzna – k. 59 – 87)

Funkcjonariusze Policji Z. K. i P. D. uczestniczyli w oględzinach miejsca ujawnienia zwłok, które to oględziny obejmowały mieszkanie w bloku oraz klatkę schodową. W mieszkaniu tym zabezpieczono jedną parę obuwia w pokoju, w którym znajdowały się zwłoki K. K. (1). Poza tym przeglądano pozostałe obuwie znajdujące się w mieszkaniu w ilości co najmniej 10 par pod kątem tego, czy na ich podeszwach nie ma śladów, które wskazywałyby, że są to ślady krwi, lecz nie ujawniono takiego obuwia. Na posadzce betonowej przed drzwiami mieszkania był odwzorowany fragment podeszwy obuwia odbity na podsadźce w ten sposób, że był ślad substancji koloru brunatnego i pod tym kątem było między innymi poszukiwane obuwie w mieszkaniu. Nie zarządzono badań zabezpieczonego podczas oględzin śladu traseologicznego z uwagi na brak materiału porównawczego w związku z tym, że w toku prowadzonych oględzin miejsca zgonu K. K. (1) w mieszkaniu nie ujawniono obuwia ze śladami krwi na lub pod podeszwą, a ponadto podeszwy obuwia K. K. (1), P. K. (1) i M. Ł. (1) nie posiadały wzoru zgodnego ze śladem oznaczonym i zabezpieczonym jako ślad numer 1, który to ślad był zresztą mało czytelny. Przy użyciu latarki Z. K. przeszukał klatkę schodową do dołu, do samego wyjścia i do góry też. Żadnych śladów krwi, czy też śladów podeszwy ze śladem krwi poza tym jednym fragmentem nie ujawnił. Odzież, która znajdowała się w mieszkaniu była przeglądana między innymi na okoliczność, czy znajdują się na niej jakieś ślady, które mogłyby być śladami krwi. Wszystkie ujawnione ślady, które mogłyby być śladami krwi zostały opisane, w tym ślad na rękawie kurtki, która wisiała przed drzwiami wejściowymi do pokoju, w którym nocował oskarżony. Nie ujawniono śladów mogących być śladami krwi na żadnej odzieży znajdującej się w szafkach czy w torbach, a także na rzeczach znajdujących się na wierzchu poza kurtką, zaś oddzielnym oględzinom została poddana odzież, którą miał na sobie P. K. (1). Nie zarządzono badania śladu oznaczonego numerem 2, gdyż ślad ten pochodził z tej samej substancji co ślad numer 3.

(dowód: zeznania świadka Z. K. – k. 769 – 769 odwrot, zeznania świadka P. D. – k. 770 – 770 odwrot)

W próbkach pobranych ze śladów oznaczonych numerami 3, 6, 9 i 10 ujawniono materiał genetyczny pochodzący od K. K. (1). Na wymazówkach pobranych z pozostałości stwierdzonych pod paznokciami prawej ręki zabezpieczonych podczas sekcji zwłok K. K. (1) ujawniono materiał genetyczny pochodzący od K. K. (1). Na wymazach spod paznokci lewej i prawej ręki P. K. (1) nie stwierdzono DNA człowieka w ilościach powyżej progu wykrywalności, pozwalających na oznaczenie profilu genetycznego.

(dowód: sprawozdanie z badań (...) z zakresu genetyki sądowej – k. 337 – 356)

Ze skarpet zabezpieczonych od P. K. (1), które miał on na sobie w momencie zatrzymania pobrano próbkę substancji poprzez wycięcie w całości nieregularnego zabrudzenia koloru brązowego znajdującego się w okolicy piąty jednej ze skarpet na polu o powierzchni około 1,5 cm x 1 cm i stwierdzono w niej obecność krwi ludzkiej o profilu DNA zgodnym z profilem K. K. (1). Z drugiej skarpety pobrano próbkę substancji poprzez wycięcie fragmentu jednego z zabrudzeń koloru szarobrazowego znajdującego się w okolicy śródstopia na polu o powierzchni około 0,5 cm x 1 cm i w próbce tej stwierdzono obecność krwi ludzkiej, w której znajdowała się mieszanina DNA nie nadająca się do identyfikacji. Na zabezpieczonych od oskarżonego majtkach oraz pasku nie stwierdzono zabrudzeń mogących pochodzić od krwi. Z bluzy zabezpieczonej od P. K. (1), którą miał on na sobie w momencie zatrzymania zabezpieczono próbkę substancji poprzez wycięcie w całości zabrudzenia koloru szaro – brązowego znajdującego się z tyłu prawego rękawa przy jego krawędzi na polu o powierzchni około 0,8 cm x 1 cm i w próbce tej stwierdzono obecność krwi ludzkiej o profilu DNA zgodnym z profilem K. K. (1). Z bluzy tej pobrano jeszcze dwie próbki substancji, w których stwierdzono obecność krwi ludzkiej nie pochodzącej od K. K. (1), a także kolejną próbkę, w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej, a w niej mieszaninę DNA nie nadającą się do interpretacji. Ze spodni zabezpieczonych od P. K. (1) w momencie zatrzymania pobrano do badań próbkę substancji poprzez wycięcie w całości nieregularnego zabrudzenia koloru brązowego znajdującego się na przodzie prawej nogawki w okolicy udowej w odległości ok. 4 cm mierząc od szwu bocznego wewnętrznego i około 35,5 cm od wszycia paska na polu o powierzchni około 0,7 cm x 1 cm, w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej, w której dominujący profil DNA był zgodny z profilem DNA K. K. (1). Ze spodni tych pobrano także próbkę substancji poprzez wycięcie w całości nieregularnego zabrudzenia koloru brązowego znajdującego się z tyłu lewej nogawki przy jej końcu od wewnątrz na polu o powierzchni ok. 1 cm x 1,2 cm, w której stwierdzono mieszaninę DNA pochodzącego od co najmniej 2 osób, przy czym dominujący profil DNA w tej mieszaninie był zgodny w zakresie oznaczonych układów z profilem DNA K. K. (1). Ze spodni tych pobrano jeszcze dwie próbki, w których stwierdzono obecność krwi ludzkiej, zawierającej mieszaninę DNA nie nadającą się do interpretacji. Z zabezpieczonej kurtki pobrano próbkę substancji, w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej nie pochodzącej od K. K. (1). Z butów zabezpieczonych od oskarżonego pobrano dwie próbki substancji, w których stwierdzono obecność krwi ludzkiej zawierającej mieszaniny DNA nie nadające się do interpretacji. Na czapce P. K. (1), którą miał on na sobie w momencie zatrzymania zabezpieczono do badań próbkę substancji, na której stwierdzono krew ludzką, na której stwierdzono śladowe ilości DNA nie nadające się do interpretacji. W kolejnych dwóch próbkach pobranych z tej czapki nie stwierdzono ludzkiej krwi.

(dowód: opinia z zakresu genetyki sądowej Laboratorium, Kryminalistycznego KWP w Ł. nr (...) – k. 383 – 395)

Ślad opisany nr 2 widoczny na fotografiach nr 1, 2 i 3 sporządzonych w toku oględzin miejsca zdarzenia ujawniony na powierzchni zewnętrznej drzwi ma cechy rozprysków, powstałych jako skutek uderzenia tępokrawędzistym przedmiotem w źródło wynaczynionej krwi. Wielkość, kształt, rozmieszczenie i ilość plam wskazują, że źródło krwi znajdowało się powyżej 103 cm od progu z prawej strony przy płaszczyźnie przedmiotowych drzwi i było niewielkie. Plamy o takich cechach powstają jako skutek co najmniej drugiego uderzenia, przy czym poprzedzające uderzenie spowodowało krwawienie z naturalnych otworów ciała lub przerwanie ciągłości powłok. Odwzorowanie fragmentu protektora oznaczone jako ślad numer 1 widoczne na fotografii nr 4 powstało jako skutek czasowego stykania się zabrudzonej krwią powierzchni z podłogiem. Zabrudzenia krwią w przedpokoju na podłodze widoczne na fotografiach nr 5 i 6 sporządzonych w toku oględzin miejsca zdarzenia były skutkiem znacznego krwawienia, a ich pierwotny wygląd został zmieniony przez rozmazywanie i nie może wykluczyć, że i przez rozdeptywanie. Plamy krwi na wewnętrznej powierzchni prawej ościeżnicy i wewnętrznej powierzchni drzwi widoczne na fotografii numer 7 są rozpryskami, które powstały jako skutek uderzenia tępokrawędzistym przedmiotem w źródło wynaczynionej krwi. Wielkość, kształt, rozmieszczenie i ilość plam wskazują, że źródło krwi, w które uderzano, znajdowało się na wysokości około 100 cm od podłogi, na wprost powierzchni drzwi, a także przy podłodze, przy płaszczyźnie przedmiotowych drzwi i było znaczne. Opis zabrudzeń krwią zawarty w protokole oględzin na prawej ścianie na wysokości 105 cm i długości do prawej futryny drzwi pokoju, w którym znajdowały się zwłoki K. K. (1), wskazuje na położenie źródła krwi maksymalnie na w/w wysokości, oraz że źródło to było obfite na tyle, aby z pojedynczych plam spływała krew w postaci ścieków widocznych na fotografiach nr 7 i 9 sporządzonych w toku oględzin miejsca zdarzenia. Na przedmiotowej ścianie przy podłodze i na podłodze – fotografie nr 5, 6 i 8 – przy ościeżnicy drzwi wejściowych i ościeżnicy drzwi do pokoju, ujawniono

częściowo rozmazane zabrudzenia kontaktowe, które powstały jako skutek czasowego stykania się z zabrudzoną krwią powierzchnią z towarzyszącymi jej przemieszczeniami – fotografie nr 9 i 10. W plamie na podłodze przy prawej ościeżnicy drzwi do przedmiotowego pokoju – fotografie nr 9,10 i 11 - w progu, na podłodze w pokoju przy progu i przy kanapie wewnątrz, ujawniono owalne plamy o średnicach do 2 cm, częściowo nałożone na siebie. Plamy o takich cechach powstają na skutek skapywania krwi z obfitego źródła znajdującego się na wysokości nie mniejszej niż 90 cm, na wprost powierzchni nanoszenia, czyli pod kątem 90 stopni. Na kanapie wewnątrz pokoju, w którym ujawniono zwłoki K. K. (1), widoczne były zabrudzenia o cechach plam kontaktowych – fotografie nr 12 i 13. Jedna z nich była znacznie rozmazana w kierunku ku wolnej krawędzi kanapy. Plamy o takim wyglądzie powstają jako skutek czasowego stykania się z obfitym źródłem wynaczynionej krwi. Rozmaz i jego kierunek określają kierunek przesunięcia tego źródła. Na wewnętrznej powiecie drzwi do pokoju, w dolnym rogu i sąsiadującej powierzchni ściany przy podłodze – fotografie nr 11, 14 - ujawnione plamy powstały jako skutek czasowego stykania się z obfitym źródłem krwi, na co wskazuje obecność ścieków. Niewielkie rozmazania opisywanych plam wskazują na nieznaczne przemieszczanie się tego źródła. Na kurtce opisanej jako ślad nr 10 – fotografie nr 15 i 16 - ujawnione zabrudzenie powstało jako skutek stykania się niewielkiego źródła krwi z równoczesnym przesunięciem w kierunku wolnej krawędzi rękawa.

Zdarzenie skutkujące śmiercią pokrzywdzonego przebiegało wieloetapowo, na co wskazuje mechanizm powstania plam krwi. Pierwsze uderzenia, przy czym to skutkujące krwawieniem, mogły być zadane w progu, przy otwartych drzwiach mieszkania, gdy pokrzywdzony znajdował się w pozycji stojącej. Po zamknięciu drzwi krwawiący pokrzywdzony znajdował się w pozycji siedzącej lub klęczącej na podłodze przy drzwiach i był co najmniej dwukrotnie uderzany tępokrawędzistym przedmiotem, na co wskazują kierunki i kształty plam rozpryskowych na drzwiach i ścianie. Krwawiący K. K. (1) w położeniu ze spionizowanym tułowiem znajdował się krótko, na co wskazuje brak plam o cechach skapnięć lub ścieków o kierunku zgodnym z grawitacją na jego odzieży. Następnie pokrzywdzony krwawiąc znajdował się na podłodze w przedpokoju, w pozycji horyzontalnej i jego ciało zmieniało położenie, na co wskazują plamy kontaktowe na ścianie i rozmazane rozległe zabrudzenia krwią na podłodze. W kolejnym etapie mógł przenieść się lub został przemieszczony do pokoju, w którym ujawniono jego ciało i ułożony na kanapie i w tym czasie jego głowa mogła zmieniać położenie aż do zsunienia z kanapy na podłogę, na co wskazuje kierunek obfitego rozmazu krwi widoczny na fotografii numer 13. Najprawdopodobniej w czasie, gdy pokrzywdzony znajdował się w finalnym położeniu na podłodze w pokoju wykonywał niewielkie ruchy głową, która przylegała do drzwi i ściany. Zabrudzenie krwią na kurtce ujawnionej na miejscu zdarzenia mogło powstać przypadkowo, gdy kurtka znajdowała się w pozycji i miejscu udokumentowanym fotograficznie, poprzez dotknięcie i przesunięcie po niej zakrwawionej powierzchni np. dłoni.

(dowód: opinia pisemna biegłej E. M. z zakresu powstania plam krwi nr 10/14 – k. 418 - 428, opinia ustna biegłej E. M. – k. 765)

Kompleks plam pochodzących od krwi K. K. (1) znajdujących się w pokoju położonym po lewej stronie patrząc od strony wejścia do mieszkania blisko wejścia do przedpokoju, opisany jako ślad numer 6, powstał na skutek skapywania kropeł krwi, które następnie zostały rozmazane i nie można określić na jakiej wysokości od podłogi znajdowało się źródło. Średnice plam krwi, które nie są rozmazane całkowicie można określić na około 1 cm do 1,5 cm, co wskazuje, że krople krwi skapywały z wysokości co najmniej 70 cm. Na obwodzie jednej z plam są widoczne satelity, których rozłożenie wskazuje na powolny kierunek ruchu źródła do wnętrza pokoju. Sposób powstania tych plam można uznać za statyczny, albowiem brak jest cech charakterystycznych dla plam powstałych na skutek uderzania tępokrawędzistym przedmiotem w źródło wynaczynionej krwi. Plamy w śladzie nr 6 wiążą się ze zdarzeniem i powstały w czasie, gdy krwawiący, głównie z okolic głowy, K. K. (1) znajdował się w przedpokoju w pozycji pochylecia w taki sposób, że jego głowa była nad podłogą pokoju znajdującego się po lewej stronie pokoju stołowego przy progu tego pokoju i skapywała z niej krew. K. K. (1) nie przemieszczał się w głąb pokoju, co potwierdza brak kontynuacji śladów krwi.

Plamy na bluzie zabezpieczonej od P. K. (1) mają cechy zabrudzeń kontaktowych powstałych jako skutek czasowego stykania się z inną powierzchnią zabrudzoną w niewielkim stopniu krwią, w tym krwią K. K. (1), tj. z tyłu bluzy, przy krawędzi prawego rękawa. Plamy na czapce zabezpieczonej od P. K. (1) nie wykazują cech pozwalających na określenie,

w jaki sposób one powstały. Na spodniach P. K. (1) ujawniono zabrudzenia o cechach krwi jedynie na elementach, które zostały wycięte ze spodni. Na kurtce, a także na pasku, majtkach i butach zabezpieczonych od P. K. (1) nie ujawniono widocznych zabrudzeń mogących pochodzić od krwi. Na jednej ze skarpet zabezpieczonych od P. K. (1) ujawniono zabrudzenia na spodniej części śródstopia, a na drugiej z nich zabrudzenia w okolicy pięty i kostki stopy pochodzące od krwi K. K. (1). Zabrudzenia te wykazują cechy plam kontaktowych, powstałych jako skutek czasowego stykania się z zabrudzoną krwią inną powierzchnią.

Na odzieży P. K. (1) nie ujawniono śladów krwi pochodzącej od K. K. (1), których sposób powstania wskazywałby na zadawanie uderzeń tępokrawędzistym przedmiotem w źródło krwi, którym było ciało pokrzywdzonego, przez osobę ubraną w tę odzież. Obfite krwawienie było wprawdzie tylko z rany nosa, niemniej gdyby osoba ubrana w tę odzież zadawała uderzenia K. K. (1), to powinno na bluzie i spodniach oskarżonego pozostać więcej plam krwi, w tym powinny pozostać ślady rozpryskowe, uwzględniając również ujawnione podczas oględzin miejsca zdarzenia ślady rozpryskowe, w związku z czym jest mało prawdopodobne, aby osoba ubrana w tę odzież zadawała uderzenia K. K. (1). Jeżeli byłoby to wiele uderzeń to powinno pozostać na odzieży ślady rozpryskowe. Wszystkie ujawnione zabrudzenia mają charakter statyczny, kontaktowy. Mogły powstać w czasie stykania się z zabrudzoną krwią pokrzywdzonego powierzchnią jego ciała lub odzieży, np. zabrudzenia na krawędziach rękawów bluzy. Ponadto zabrudzenia na skarpetach P. K. (1) powstały na skutek przemieszania się – chodzenia po zabrudzonej krwią pokrzywdzonego podłodze. Ponieważ więcej śladów krwi K. K. (1) pozostało na skarpetach oskarżonego, nie można wykluczyć, że osoba ubrana w te skarpety mogła uderzać nogami pokrzywdzonego, ale też równie dobrze ślady na skarpetach mogły powstać na skutek zwykłej styczności z krwią pokrzywdzonego. Nie można wysnuć wniosków co do sposobu powstania zabrudzeń na spodniach P. K. (1), gdyż pozostały na nich jedynie wycięcia po pobraniu próbek do badań genetycznych. Jeżeli na spodniach oskarżonego stwierdzono dwa ślady krwi pochodzącej od K. K. (1) o nieregularnym kształcie, które następnie wycięto z tkaniną, na której pozostały, to takie stwierdzenie nie daje podstaw do określenia, czy ślady te powstały na skutek rozprysku, czy też jest to rozmaz czy też plama kontaktowa. Jeżeli ślady na fragmentach tkanin wyciętych ze spodni zostały wykorzystane w badaniach, to oznacza to, że ten materiał już nie istnieje i nie ma możliwości zbadania tych śladów. Na podstawie wyników badań można wnioskować, iż oskarżony ubrany w zabezpieczoną od niego odzież stykał się – dotykał K. K. (1). Nie można wykluczyć, że osoba ubrana w badane elementy odzieży uczestniczyła w przeciąganiu K. K. (1) z pokoju do pokoju, mimo, że śladów krwi K. K. (1) na odzieży oskarżonego nie było zbyt dużo. Normalny czas krzepnięcia krwi to 5 do 7 minut. Kałuża krwi w warunkach pokojowych może schnąć do 10 godzin. Jeżeli ślad krwi powstał na skutek skapywania krwi z nosa, to krzepnięcie takiej lamy może trwać w warunkach pokojowych od 4 do 5 godzin w warunkach pokojowych, a jeżeli w tej krwi było sączenie alkoholu, to jeszcze dłużej.

W związku z tym, że drzwi prowadzące do mieszkania otwierały się do środka, to biorąc pod uwagę ślady krwi na tych drzwiach w momencie pierwszych uderzeń pokrzywdzony znajdował się wewnątrz mieszkania stojąc przy otwartych drzwiach i bądź chciał opuścić mieszkanie bądź otworzyć komuś drzwi, zaś nie można w oparciu o te ślady na drzwiach stwierdzić, czy napastnik znajdował się wewnątrz mieszkania czy na zewnątrz, natomiast musiał znajdować się blisko tych drzwi. Nie można wykluczyć, że pokrzywdzony był ustawiony przodem do mieszkania w momencie, gdy otrzymał pierwsze uderzenie.

(dowód: pisemna opinia uzupełniająca biegłej E. M. – k. 852 – 864, ustna opinia biegłej E. M. – k. 876 odwrot – 878)

Oskarżony posiadał telefon komórkowy marki N. zanim trafił do Zakładu Karnego w S. celem odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności. Telefon ten pozostał w mieszkaniu, a gdy P. K. (1) wrócił z zakładu karnego, to tego telefonu już nie było. Oskarżony rozmawiał o tym telefonie z K. K. (1), który powiedział, że nie wie, co się z nim stało. P. K. (1) jest nadpobudliwy, umie i potrafi uderzyć. Zdarzyło mu się, że wcześniej uderzył inną osobę, a konkretnie A. M.. Uderzył też M. Ł. (2) otartą ręką w twarz, gdy pojawiła się u niego pijana i jeszcze chciała od niego pieniędzy.

(dowód wyjaśnienia oskarżonego – k. 53 odwrot, 762 odwrot – 763 odwrot, 878 odwrot)

P. K. (1) ma 46 lat. Jest rozwiedziony, ma dwoje dzieci w wieku 23 i 18 lat. Posiada zawodowe wykształcenie, z zawodu jest piekarzem – cukiernikiem. Przed osadzeniem w zakładzie karnym utrzymywał się z prac dorywczych i osiągał z

tego tytułu dochody w wysokości około 1.000 złotych miesięcznie. Nie posiada żadnego majątku. Przed aresztowaniem nie miał stałego miejsca zamieszkania. Nie był karany za przestępstwa. Wprawdzie został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 22 marca 2012 r. wydanym w sprawie II K 1212/10 za czyn z art. 157§1 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat i grzywnę w ilości 170 stawek przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych, lecz skazanie to w drugiej połowie roku 2015 zatarło się.

(dowód: dane oskarżonego – k. 762, zapytania o karalność 441 – 442, 769, odpis wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu w sprawie II K 1212/10 - k. 270)

Oskarżony P. K. (1) nie jest osobą upośledzoną umysłowo. Nie jest on również osobą chorującą psychicznie. Wykazuje on cechy zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zaburzeń osobowości z uzależnieniem od alkoholu. Oskarżony utracił kontrolę nad spożywanym alkoholem. Jest bezkrytyczny w ocenie problemu alkoholowego. Po spożyciu przez niego alkoholu dochodzi u niego do rozluźnienia hamulców emocjonalnych i zachowań impulsywnych. Występują u niego zaburzenia pamięci związane z nadmierną ilością spożywanego alkoholu, tzw. palimpsesty alkoholowe. Oskarżony zna wpływ alkoholu na własny organizm i jest w stanie przewidzieć skutki odurzania się alkoholem. W czasie dokonania zarzucanego mu czynu nie występowały u P. K. (1) chorobowe zaburzenia spostrzegania czy chorobowa interpretacja rzeczywistości. Działanie oskarżonego nie było motywowane chorobowo. Brak jest przesłanek medycznych do rozpoznania patologicznej formy upicia alkoholowego. W czasie dokonania zarzucanego mu czynu poskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: opinia sądowno – psychiatryczna - k. 274 – 276)

Oskarżony zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie przed Sądem nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. W pierwszych wyjaśnieniach wskazał, iż w grudniu 2013r. wraz ze swoją ówczesną konkubiną M. Ł. (1) zamieszkali za zgodą K. K. (1) w należącym do niego mieszkaniu położonym w W. przy ul. (...). W lutym 2014r. trafił do Zakładu Karnego w S. w celu odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności w wymiarze 26 dni za nieuiszczoną grzywnę. W tym czasie M. Ł. (1) nadal zamieszkiwała w mieszkaniu K. K. (1), który w czasie pobytu oskarżonego w zakładzie karnym sprawował nad nią opiekę. Po odbyciu zastępczej kary pozbawienia wolności wyszedł z Zakładu Karnego w S. w dniu 08 marca 2014r. i ponownie zamieszkał w mieszkaniu K. K. (1). Od tego czasu on, M. Ł. (1) i K. K. (1) spożywali alkohol w postaci rozrobionego denaturatu, a w ostatnim tygodniu przed 18 marca 2014r. spożywali go w dużych ilościach. Wraz z nimi alkohol piły w tym mieszkaniu także L. D. i K. B. (1). W dniu 18 marca 2014 r. on, M. Ł. (1), a także K. K. (1), K. B. (1) i L. D. zaczęli od rana pić denaturat rozcieńczony z wodą lub innym płynem. Denaturat ten w łącznej ilości 6 butelek o pojemności 0,5 litra kupił on, a po rozrobieniu powstało 12 butelek o pojemności 0,5 litra. Wypili dużo tego rozrobionego denaturatu pijąc przez kilka godzin z jednego kieliszka, który kolejno sobie podawali. W trakcie spożywania alkoholu żadna z pijących osób nie miała widocznych obrażeń ciała, w tym również K. K. (1) nie miał żadnych widocznych obrażeń. Pili tak kilka godzin, po czym nie już nie pamiętał. Obudził się następnego dnia rano i znajdował się w swoim łóżku z ostatnim pokojem. Stwierdził, że pod poduszkami jest jeszcze butelka denaturatu. Poszedł do K. K. (1), żeby ten napił się z nim, a jego konkubina pozostała we wspólnym łóżku. Drzwi do pokoju K. K. (1) były lekko uchylone, natomiast nie były zamknięte na klucz, co zwykł robić K. K. (1). Próbował otworzyć drzwi do pokoju K. K. (1), lecz te ciężko się otwierały. Wówczas przez uchylone drzwi zobaczył nogi K. K. (1) ubrane w spodnie, a gdy zajrzał do środka pokoju zobaczył go leżącego na podłodze nogami w kierunku tapczanu, a głową w kierunku ściany. K. K. (1) leżał na plecach blokując drzwi. Przez uchylone drzwi P. K. (1) wszedł do pokoju, przyłożył ucho do klatki piersiowej K. K. (1), aby posłuchać, czy ten oddycha i czy bije jego serce, ale nic nie usłyszał. Następnie złapał on K. K. (1) za rękę i stwierdził, że jest ona zimna i że w związku z tym on nie żyje. Następnie wyszedł z pokoju i poszedł do pokoju gdzie była konkubina mówiąc jej, że najprawdopodobniej K. K. (1) nie żyje. M. Ł. (1) powiedziała do niego, że ma ratować K. K. (1), a on założył czarne adidas i pobiegł do sklepu telefonować. Powiadomił policję o śmierci K. K. (1) i wrócił do mieszkania. Wracając zauważył, że podłoga w korytarzu jest zakrwawiona. Posiadał telefon komórkowy marki N., zanim trafił do Zakładu Karnego w S. celem odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności. Telefon ten pozostał w mieszkaniu i nie wie co się z nim stało. Wskazał, że jest nadpobudliwy, umie i potrafi

uderzyć, robi to bardzo szybko, lecz uważa, że w swoim zachowaniu potrafi się opanować. Zdarzyło się, że wcześniej uderzył, pobił inną osobę, tj. A. M..

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony potwierdzał te pierwsze wyjaśnienia, a dodatkowo wskazywał, że w pokoju pokrzywdzonego był rano dwa razy, o czym wspominał wcześniej, ale widocznie tego nie zapisano. Podkreślał, że na pewno nie pobił K. K. (1) i nie uderzył tamtego dnia K. B. (1). Nie było też czegoś takiego, żeby miał przerosić K. K. (1) z przedpokoju do pokoju pokrzywdzonego i żeby miał mówić L. D., że to on pobił K. K. (1). Wskazywał, że był przyjacielem K. K. (1) i nigdy nie zrobiłby mu krzywdy. Na rozprawie wskazał, iż rano był w pokoju K. K. (1) nawet trzy razy. Nie potrafił wskazać, dlaczego K. B. (1) i L. D. obciążyły go w swoich zeznaniach. Wskazał, że tak naprawdę nie pobił osoby, za której pobicie został skazany oraz że L. D. przyszła również do tego mieszkania w dniu 18 marca 2014r. i piła denaturat, a do której ona była to nie wie, bo poszedł spać. Ostatecznie przyznał, że pamiętał, jak do pewnego momentu pił alkohol. Alkohol, który wypił przed przyjazdem policji znalazł w pokoju K. K. (1), poszedł do tego pokoju. Przyznał, że rozmawiał z K. K. (1) na temat telefonu, który mu zginął, lecz nie podejrzewał pokrzywdzonego o jego kradzież. Zdarzyło się, że uderzył M. Ł. (1), gdyż pojawiła się napita i jeszcze chciała pieniędzy na alkohol. Pobicie przypisywał nieustalonemu mężczyźnie, którego K. K. (1) się obawiał, a który nazywany był (...) i był mieszkańcem W..

Analizując wyjaśnienia oskarżonego w konfrontacji z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym nie mogą być one uznane za wiarygodne w swojej najistotniejszej części, w który P. K. (1) zaprzeczał, aby w dniu 18 marca 2014r. to on zadał uderzenia K. K. (1), które skutkowały bardzo licznymi obrażeniami powodującymi chorobę realnie zagrażającą życiu, a których następstwem był zgon pokrzywdzonego, a także żeby przerosił on K. K. (1) z przedpokoju do pokoju pokrzywdzonego, jak również by tego dnia uderzył K. B. (1).

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że jeżeli chodzi o jego relację na temat uderzenia w twarz K. B. (1) oraz pobicia K. K. (1), to wersja oskarżonego w tym zakresie pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka K. B. (1), której zeznania nie pozostawiają wątpliwości co do najistotniejszej kwestii, której dotyczy przedmiotowa sprawa, a mianowicie co do tego, kto jest sprawcą pobicia ze skutkiem śmiertelnym K. K. (1). Niewątpliwie do zeznań tego świadka należy podejść z dużą ostrożnością i poddać je wnikliwej analizie. K. B. (1) była bowiem alkoholiczką, a przy tym w momencie samego zdarzenia była pod znacznym działaniem alkoholu. Do tego Sąd nie mógł bezpośrednio przesłuchać tego świadka, albowiem K. B. (1) zmarła jeszcze przed zakończeniem postępowania przygotowawczego po jej dwukrotnym przesłuchaniu w toku śledztwa. Niemniej jednak szczegółowa analiza jej zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego w konfrontacji z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie oraz przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego, daje podstawę do uznania, że pomimo wskazanym wyżej okoliczności, brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania jej zeznań. W pierwszej kolejności podkreślić należy, że K. B. (1) nie miała jakichkolwiek powodów, aby złożyć fałszywe zeznania obciążające oskarżonego. Nawet sam oskarżony nie potrafił wskazać logicznych przyczyn pomówienia go przez tego świadka o pobicie. Wskazać należy, że do chwili zatrzymania K. B. (1) i P. K. (1) spożywali oni wspólnie alkohol, a K. B. (1) przez ostatnich kilka dni nawet nocowała w tym samym mieszkaniu co P. K. (1). Nie byli ze sobą skonfliktowani. Sam fakt, że miała ona obawiać się P. K. (1) w związku z tym, że po spożyciu alkoholu był agresywny nie może w logiczny sposób uzasadniać fałszywego pomówienia, a wręcz odwrotnie skoro się go bała, to raczej powinna unikać obciążania go. Podkreślić jednocześnie należy, że ona sama choć w momencie przesłuchań była zatrzymana, to tak naprawdę nie była podejrzewana o to, że zadawała uderzenia pokrzywdzonemu, a jedynie o narażenie go na niebezpieczeństwo utraty życia. Już na pierwszy rzut oka widoczne było przy tym, że K. B. (1) nie mogła należeć do kręgu osób, które miały coś wspólnego z pobiciem K. K. (1). Brak jest więc jakichkolwiek racjonalnych powodów, dla których K. B. (1) miałyby złożyć fałszywe zeznania narażając w ten sposób P. K. (1) na surową odpowiedzialność karną, a siebie na odpowiedzialność za złożenie fałszywych zeznań. Jednocześnie podkreślić należy, że K. B. (1) złożyła pierwsze zeznania już dwa dni po zdarzeniu, gdy miała je świeżo w pamięci, a przy tym nie ma żadnych wątpliwości, że w momencie tego pierwszego przesłuchania była całkowicie trzeźwa. Potwierdza tą okoliczność protokół użycia alkometru z dnia 20 marca 2016r. K. B. (1) zdążyła już do momentu pierwszego przesłuchania całkowicie wytrzeźwieć. Także w momencie drugiego przesłuchania była ona trzeźwa. Odbyło się ono przecież tego samego dnia co pierwsze przesłuchanie i do tego momentu K. B. (1) była cały czas zatrzymana, zaś czynność tą przeprowadził prokurator. Jednocześnie sama analiza jej kolejnych zeznań

złożonych w dniu 20 marca 2014r. przemawia za ich uznaniem za wiarygodne. Choć była ona alkoholiczką, a w godzinach popołudniowo – wieczornych w dniu 18 marca 2014r. była pod silnym działaniem alkoholu, to w sposób spójny i logiczny przedstawiła przebieg wypadków, a przy tym w swoich dwóch kolejnych relacjach była konsekwentna. Nie starała się ona przy tym przedstawić swojej osoby w lepszym świetle. Sama przyznała, że była mocno pijana i nawet traciła momentami świadomość zaznaczając jednak, że to o czym zeznała, to na pewno widziała i zapamiętała. Nie można też nie zauważyć, że z jej relacji wynikało, iż wiedziała, co się stało z K. K. (1), a mimo to nie ruszyła do przedpokoju udzielić mu pomocy. Tym samym swoimi zeznaniami narażała się na odpowiedzialność karną za nieudzielenie mu pomocy, co tym bardziej przemawia za szczerością jej relacji. Wskazać również należy, że K. B. (1) nie starała się za wszelką cenę obciążyć oskarżonego. Nie wskazała, iż widziała P. K. (1) jak zadawał uderzenia K. K. (1). Z jej relacji wynikało, że K. K. (1) wyszedł do przedpokoju, a P. K. (1) udał się za nim, a następnie w tymże przedpokoju usłyszała odgłosy szarpaniny oskarżonego i K. K. (1) i była pewna, że awanturę wywołał właśnie oskarżony, znany ze swojej agresywności i że to z odgłosów szamotaniny wywnioskowała, że P. K. (1) przewrócił K. K. (1) i go kopał, a następnie oskarżony wrócił do pokoju, a nie wrócił już do niego K. K. (1). To dopiero analiza jej relacji z logicznego punktu widzenia nie pozostawia wątpliwości, że to oskarżony zadał pokrzywdzonemu uderzenia skutkujące ostatecznie jego śmiercią. Skoro to bowiem oskarżony, który tego dnia już wcześniej przejawiał agresję uderzając ręką w twarz K. B. (1) bez żadnego powodu udał się za K. K. (1) do przedpokoju i tam zaraz doszło do szarpaniny, a z jej odgłosów wynikało, że oskarżony przewrócił K. K. (1) i go kopał, zaś do pokoju wrócił tylko P. K. (1), to logicznym jest, że to oskarżony pobił K. K. (1) tym bardziej, że ślady krwi w przedpokoju wskazywały, że to właśnie tam doszło do zdarzenia. K. B. (1) przedstawiła przebieg wypadków z perspektywy, w której się znajdowała, a jej relacji jeżeli chodzi o logiczne następstwo nic nie można zarzucić. A zatem już sama analiza zeznań K. B. (1) i okoliczności, w których zostały złożone nie pozostawiają wątpliwości co do ich wiarygodności mimo wskazanych na wstępie okoliczności, które ową wiarygodność mogłyby uczynić dyskusyjną. Wskazać w tym miejscu należy, że choć oskarżony w swoich wyjaśnieniach konsekwentnie zaprzeczał, iż to on dokonał pobicia K. K. (1), to jednocześnie w swojej relacji przyznał, że ostatnie co pamiętał z przebiegu zdarzeń z 18 marca 2014r. to jak spożywał alkohol, a następnie obudził się następnego dnia rano. A zatem z relacji samego P. K. (1) wynikało, że mówiąc kolokwialnie „urwał mu się film”, a w związku z tym tak naprawdę on sam nie wiedział, co się z nim działo po utracie świadomości. Tym samym nawet biorąc pod uwagę jego relację nie można wykluczyć, że pobił on K. K. (1), lecz tego faktu nie pamięta, a tym samym faktycznie mogło być tak, jak zeznała K. B. (1). Z późniejszych relacji P. K. (1) wynikało wprawdzie, że pamiętał, że położył się spać, lecz ostatecznie przyznał on, że stracił świadomość w trakcie spożywania alkoholu. Poza tym oskarżony nie zaprzeczał, że K. B. (1) w dniu 18 marca 2014r. była w mieszkaniu K. K. (1) i wspólnie z nią spożywał alkohol, a potwierdziła tą okoliczność także zeznająca na korzyść oskarżonego M. Ł. (1). Niewątpliwie więc mogła być ona świadkiem zdarzenia będącego przedmiotem sprawy. Zresztą relacje oskarżonego i K. B. (1) jeżeli chodzi o przebieg wypadków w dniu 18 marca 2014r. do pewnego momentu były ze sobą całkowicie zgodne. W świetle powyższych obszernych rozważań zeznania K. B. (1) należało uznać za w pełni wiarygodne.

Nie tylko jednak opisane wyżej przesłanki przemawiają za wiarygodnością relacji K. B. (1). W sprawie tej zgromadzone bowiem zostały dowody, które potwierdzają wersję tego świadka, a które razem z relacją K. B. (1) tworzą logiczną całość nie pozostawiającą wątpliwości, że to P. K. (1) zadał uderzenia K. K. (1), które skutkowały u niego chorobą realnie zagrażającą życiu, a w konsekwencji jego zgonem.

Najważniejszym z tych dowodów są zeznania L. D. z postępowania przygotowawczego i w części z rozprawy przed Sądem, gdy sprawa była rozpoznawana po raz kolejny. Również do zeznań tego świadka należy podejść z dużą ostrożnością i poddać je wnikliwej analizie. L. D. podobnie jak K. B. (1) jest alkoholiczką i w dacie zdarzeń prowadziła żebraczy tryb życia ukierunkowany na spożywanie alkoholu. Ona zresztą w dniu 18 marca 2014r. również spożywała alkohol. Poza tym L. D. nie była konsekwentna w swoich relacjach. W toku postępowania przygotowawczego przedstawiła inną wersję przebiegu zdarzeń niż na rozprawie przed Sądem, gdy sprawa była rozpoznawana po raz pierwszy, jeżeli chodzi o kwestię jej wizyty w mieszkaniu K. K. (1) w godzinach wieczornych w dniu 18 marca 2014r. Niemniej jednak szczegółowa analiza jej relacji w konfrontacji z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie nie pozostawia wątpliwości co do wiarygodności jej zeznań z postępowania przygotowawczego. W pierwszej kolejności podkreślić należy, że także L. D. podobnie jak K. B. (1)

nie miała jakichkolwiek racjonalnych powodów, aby złożyć fałszywe zeznania obciążające oskarżonego. Również w tym przypadku oskarżony nie potrafił wskazać logicznych przyczyn pomówienia go przez tego świadka. L. D. pozostawała do dnia zdarzenia w normalnych relacjach z P. K. (1). Przychodziła do mieszkania K. K. (1), w którym przebywał P. K. (1), przynosiła jedzenie, wspólnie spożywali alkohol. Nie byli w żaden sposób ze sobą skonfliktowani. Wskazać również należy, że z zachowania L. D. na rozprawie, gdy sprawa była rozpoznawana po raz pierwszy wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że świadek ten bardzo się obawiał P. K. (1). Zresztą już w trakcie postępowania przygotowawczego L. D. odmawiała konfrontacji z oskarżonym deklarując, że boi się go z uwagi na to, iż jest on agresywny. Tym bardziej więc nie znajdowałoby uzasadnienia, gdyby fałszywie go pomówiła w swoich zeznaniach. Podkreślić jednocześnie należy, że L. D. w momencie przesłuchań nie była nawet zatrzymana, nie była podejrzewana o dokonanie jakiegokolwiek przestępstwa w związku ze zgonem K. K. (1). Tym samym nie ma żadnych racjonalnych powodów, dla których L. D. miałyby złożyć fałszywe zeznania narażając w ten sposób P. K. (1) na surową odpowiedzialność karną, a siebie na odpowiedzialność za złożenie fałszywych zeznań. Trzeba też podkreślić, że podobnie jak K. B. (1), także L. D. podczas przesłuchań w dniu 19 marca 2014r. w sposób spójny i logiczny, a zarazem szczegółowy przedstawiła przebieg wypadków z dnia 18 marca 2014r., a przy tym w swoich dwóch kolejnych relacjach z tego dnia była konsekwentna, zaś w trakcie kolejnych przesłuchań z trakcie śledztwa cały czas potwierdzała okoliczności przedstawione w toku dwóch pierwszych przesłuchań. Również ona przyznała, a co nie przynosi jej chluby, iż poza zawołaniem P. K. (1), aby udzielił pomocy K. K. (1) nie zrobiła niczego więcej, aby mu pomóc, choć widziała, że został pobity. W związku z tym także ona swoimi zeznaniami narażała się na odpowiedzialność karną za nieudzielenie mu pomocy, co także przemawia za szczerością jej relacji. Poza tym podnieść należy, że L. D. nie wskazywała w swoich relacjach, że była świadkiem pobicia K. K. (1) przez P. K. (1). Podkreślała ona jedynie, że przyszła wieczorem do mieszkania K. K. (1) i w przedpokoju zobaczyła leżącego K. K. (1), a gdy zawołała pomoc pojawił się P. K. (1), który przeniósł pokrzywdzonego, a jej przyznał się, że to on go pobił i zapewnił ją, że będzie żył. Tym samym L. D. nie wykazała tendencji do obciążania oskarżonego ponad miarę wynikającą z jej faktycznych obserwacji. Jej relacja dopiero oceniana jako całość łącznie z zeznaniami K. B. (1) stanowi dowód potwierdzający, iż P. K. (1) dokonał pobicia pokrzywdzonego. Pamiętać jednocześnie trzeba, co jest również istotne w kontekście oceny zeznań L. D., że choć oskarżony w swoich wyjaśnieniach zaprzeczał, iż to on dokonał pobicia K. K. (1), to jednocześnie w swojej relacji przyznał, że ostatnie co pamiętał z przebiegu zdarzeń z 18 marca 2014r. to spożywanie alkoholu. Tym samym nawet biorąc pod uwagę jego relację nie można wykluczyć, że L. D. była wieczorem w mieszkaniu K. K. (1) i on na jej prośbę o pomoc przeniósł pokrzywdzonego do jego pokoju pobił i przyznał się do jego pobicia, lecz faktu tego nie pamiętał. Poza tym nie można zapominać, że oskarżony nie zaprzeczał, że L. D. przychodziła do mieszkania K. K. (1) w dniu 18 marca 2014r. i spożywała alkohol, a tym samym jest logicznie uzasadnionym, że mogła przyjść do tego mieszkania wieczorem jeszcze raz. Analizując zeznania L. D. nie można jednak zapominać, że na rozprawie przed Sądem, gdy sprawa była rozpatrywana po raz pierwszy zaprzeczyła ona swoim relacjom z postępowania przygotowawczego w zakresie dotyczącym okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego z punktu widzenia tej sprawy. Jednakże okoliczności tej nie można uznać za deprecjonującą wiarygodność jej zeznań z postępowania przygotowawczego. Ewidentnie bowiem z treści protokołu z tej rozprawy wynika, że L. D. podczas tej czynności panicznie wręcz bała się P. K. (1), który był obecny podczas jej przesłuchania. Zresztą obawa tego świadka przed oskarżonym była również widoczna w trakcie postępowania przygotowawczego i znajdowała uzasadnienie w wiedzy L. D. na temat P. K. (1). Podkreślić przy tym należy, że postawa L. D. diametralnie zmieniła się podczas kolejnego przesłuchania przed Sądem, gdy sprawa była rozpoznawana po raz kolejny. Sąd skorzystał wówczas z możliwości przesłuchania świadka pod nieobecność oskarżonego, czemu zresztą sam P. K. (1) się nie sprzeciwił. L. D. zachowywał się wówczas spokojnie i przyznała, że ostatecznie kojarzy, iż była w mieszkaniu pokrzywdzonego wieczorem. Wprawdzie zasłaniała się niepamięcią co do szczegółów jeżeli chodzi o przebieg tego dnia, niemniej po odczytaniu wcześniejszych zeznań wskazała, że już tych szczegółów nie pamiętała, ale skoro tak wówczas zeznawała, to tak musiało być, jak też nie kwestionowała swoich podpisów pod protokołami. Po dwóch latach od zdarzenia miała ona przy tym prawo do tego, aby nie pamiętać szczegółów, choć można było odnieść wrażenie, że nie wszystkie szczegóły tych zdarzeń faktycznie tak mocno zatarły się jej w pamięci. Podnieść przy tym należy, że gdy była po raz drugi przesłuchana przez Sąd L. D. już od pewnego czasu zachowywała abstynencję, a podczas przesłuchania zachowywała się adekwatnie do sytuacji, w której się znalazła. Podkreślenia również wymaga, że wersja przedstawiona w toku postępowania przygotowawczego przez L. D. koreluje i uzupełnia się z relacją K. B. (1). Zeznania tych świadków tworzą pewną logiczną całość, co dodatkowo przemawia

za wiarygodnością zeznań L. D.. Skoro bowiem z zeznań K. B. (1) wynikało, że to oskarżony pobił K. K. (1), to tym bardziej mógł on się do tego przyznać L. D.. Reasumując w świetle powyższych rozważań pomimo wskazanych na wstępie okoliczności poddających w wątpliwość wiarygodność zeznań L. D. jej wersję zdarzeń przedstawioną w toku postępowania przygotowawczego należało uznać za wiarygodną. Jednocześnie zeznania tego świadka stanowią niezwykle istotny dowód świadczący dodatkowo o wiarygodności zeznań K. B. (1). Skoro bowiem oskarżony przyznał się L. D., że to on pobił K. K. (1) stwierdzając, że pokrzywdzony przeżyje, po czym przeniósł go do jego pokoju, to niewątpliwie potwierdza to w pośredni sposób relację K. B. (1), z której wynikało, że w trakcie jej obecności w mieszkaniu K. K. (1) został pobity przez oskarżonego w przedpokoju.

Kolejnymi przesłankami świadczącymi o tym, że to faktycznie oskarżony był sprawcą pobicia K. K. (1) są pewne okoliczności podnoszone zarówno przez K. B. (1) i L. D., ale także przez samego oskarżonego oraz zeznającą na jego korzyść M. Ł. (1), jak również wynikające z opinii sądowno – psychiatrycznej, której Sąd dał wiarę, albowiem jej wiarygodności żadna ze stron nie zaprzeczała, a przy tym była to opinia pełna, jasna i nie zawierająca żadnych wewnętrznych sprzeczności. Otóż z dowodów tych wynika, że oskarżony w sytuacji, w której znajduje się pod wpływem alkoholu robi się agresywny, nie panuje nad swoim zachowaniem i stosuje przemoc fizyczną, również w stosunku do osób sobie bliskich, w stosunku do których w normalnych okolicznościach, gdy jest trzeźwy, zachowuje się w sposób odpowiedni. K. B. (1) wskazała w swoich zeznaniach, że P. K. (1) jak był trzeźwy to był spokojny, natomiast gdy wypił alkohol, to wariował, robił się agresywny i nawet w dniu zdarzenia uderzył ją w twarz bez powodu. Podkreślała też, że M. Ł. (1) mówiła jej, że jest bita przez P. K. (1) (że oskarżony „daje jej wciury”) i nie kazała K. B. (1) mówić o tym przy oskarżonym. L. D. wskazała natomiast, że wiedziała na temat oskarżonego, że jest on zdolny do pobicia. Nawet M. Ł. (1) przyznała, że zdarzało się, że P. K. (1) uderzył ją w twarz, gdy według niej na to zasłużyła brzydko odzywając się do niego. Podczas ostatniego przesłuchania przyznała przy tym, że te uderzenia w twarz miały miejsce, jak oskarżony wypił alkohol i się na nią zdenerwował, natomiast jak był trzeźwy to nigdy jej nie uderzył. Sam oskarżony podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego przyznał, że jest nadpobudliwy, umie i potrafi uderzyć, robi to bardzo szybko, lecz uważa, że w swoim zachowaniu potrafi się opanować. Przyznał, że zdarzyło się, że wcześniej uderzył, pobił inną osobę, tj. A. M.. W późniejszym czasie wycofywał się z tym stwierdzeń, co należy uznać za przyjętą przez niego linię obrony. W świetle natomiast opinii sądowno – psychiatrycznej oskarżony utracił kontrolę nad spożywanym alkoholem i jest bezkrytyczny w ocenie problemu alkoholowego, a po spożyciu przez niego alkoholu dochodzi u niego do rozluźnienia hamulców emocjonalnych i zachowań impulsywnych oraz występują u niego zaburzenia pamięci związane z nadmierną ilością spożywanego alkoholu, tzw. palimpsesty alkoholowe. W świetle tych dowodów znajduje logiczne uzasadnienie teza, że oskarżony po spożyciu znacznej ilości alkoholu stracił hamulce emocjonalne i zachował się agresywnie wobec pokrzywdzonego, w stosunku do którego w normalnym okolicznościach będąc trzeźwy nigdy by się tak nie zachował będąc z nim w bliskich relacjach. To tłumaczy przyczyny, dla których tak naprawdę bez żadnego powodu pobił on K. K. (1). Nie jest wykluczone, że po wypiciu znacznej ilości alkoholu oskarżony mógł przyjąć, że to K. K. (1) ukraść mu telefon, który wcześniej mu zginął, co stanowiło impuls do agresywnych zachowań wobec pokrzywdzonego. Podkreślenia przy tym wymaga, że krótko przed pobiciem K. K. (1) oskarżony bez powodu zachował się agresywnie wobec K. B. (1) uderzając ją ręką w twarz. To wskazuje, że tego konkretnego dnia po spożyciu znacznej ilości alkoholu narastała w nim agresja, która mogła znaleźć ujście w ciężkim pobiciu pokrzywdzonego. Oskarżony nie kontrolując swojego zachowania po spożyciu znacznej ilości alkoholu mógł zachować się bardzo agresywnie nawet wobec człowieka, którego określał swoim przyjacielem. Niewątpliwie należałoby się zastanowić, jaki mógłby mieć powód oskarżony, aby wręcz skatować swojego przyjaciela. Niemniej jednak w sytuacji, w której po spożyciu alkoholu stawał się agresywny i nie kontrolował swoich zachowań, a nawet ich nie pamiętał, jego agresja wobec pokrzywdzonego znajduje pełne logiczne uzasadnienie, tym bardziej, że tego dnia zachował się już agresywnie w stosunku do K. B. (1). Powyższe okoliczności niewątpliwie w pośredni sposób dodatkowo przemawiają za wiarygodnością relacji K. B. (1) i L. D. w zakresie, w jakim wynikało z nich, że to P. K. (1) jest sprawcą pobicia K. K. (1).

Kolejnymi dowodami istotnymi dla rozstrzygnięcia tej sprawy są protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 214 – 245), opinia z wykonanej sądowno – lekarskiej sekcji zwłok (k. 250 – 253) opinia sądowno – lekarska (k. 329 – 330) oraz ustne opinie biegłych M. S. i S. B.. Sąd nie znalazł podstaw, aby

odmówić wiary tym dowodom. Wskazany protokół oraz opinie zostały sporządzone przez biegłych z odpowiednim doświadczeniem zawodowym, zaś biegli ci na rozprawie wyjaśnili wszystkie wątpliwości, które pojawiły się na tle ich opinii oraz pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wszystkie te dowody tworzą logiczną całość, uzupełniając się i dają pełną podstawę do uznania, iż mamy w tym wypadku do czynienia z opiniami pełnymi, jasnymi i nie zawierającymi jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności. Żadna ze stron zresztą wiarygodności tych dowodów nie zaprzeczała. Biegli ci szczegółowo przedstawili, jakich obrażeń i w jakim czasie doznał pokrzywdzony, czym one skutkowały i jaki był możliwy mechanizm ich powstania. Biegli wyjaśnili przy tym na rozprawie w bardzo logiczny i przekonujący sposób jedyną różnicę, która pojawiła się na tle ich opinii, a na którą zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Łodzi. Otóż w swojej opinii pisemnej M. S. podkreślała, że niewydolność krążeniowo – oddechowa u pokrzywdzonego miała charakter narastający, podczas gdy biegły S. B. określił ją jako ostrą. Składając opinię ustną na rozprawie biegła M. S. podała, dlaczego w swojej opinii początkowo inaczej niż orzekła niż biegły S. B. ostatecznie zgadzając się z drugim z biegłym, że w pewnym momencie owa narastająca niewydolność krążeniowo oddechowa wynikająca z wyniszczenia organizmu K. K. (1) zamieniła się w niewydolność ostrą wynikającą ze świeżych obrażeń o bardzo poważnym charakterze, które skutkowały ostatecznie zgonem pokrzywdzonego. Inne wcześniejsze spojrzenie na całą sytuację ze strony biegłej wynikało z jej nieco innego podejścia wynikającego z tego, że jest ona patomorfologiem, a nie klinicystą. A zatem wskazane dowody oceniane jako całość łącznie z ustnymi opiniami należało uznać za wiarygodne. Tymczasem dowody te również w pośredni sposób potwierdzają relacje K. B. (1) i L. D. w zakresie, w jakim wynikało z nich, że sprawcą pobicia K. K. (1) jest oskarżony. Otóż z relacji K. B. (1) wynikało, że w przedpokoju doszło do szarpaniny pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, a następnie słyszała odgłosy kopania przez P. K. (1) K. K. (1). Tymczasem z opinii biegłych wynika, że obrażenia doznane przez pokrzywdzonego, w tym zwłaszcza złamania, a w szczególności z łamanie kości prawego stawu krzyżowo – biodrowego nastąpiły w efekcie licznych i to silnych i bardzo silnych uderzeń ręką i nogą. A zatem mechanizm działania sprawcy wskazany przez biegłych jest zgodny z relacją K. B. (1). Skoro K. B. (1) siedząc w pokoju słyszała odgłosy dochodzące z przedpokoju, z których wynikało, że pokrzywdzony jest kopany przez oskarżonego, to musiały to być uderzenia zadawane z ogromną siłą, a więc w taki sposób, jak wskazany przez biegłych, zwłaszcza S. B.. Podkreślenia również wymaga, że biegli wskazali, iż w sytuacji, w której oskarżony doznał złamania kości stawu kości okolicy prawego stawu krzyżowo – biodrowego, to nie był w stanie samodzielnie wstać i poruszać się. Ta okoliczność w zasadzie przesądza o tym, iż nie ma możliwości, aby K. K. (1) opuścił mieszkanie i został pobity poza jego terenem. Jednocześnie potwierdza ona w pośredni sposób relację L. D., że to oskarżony przeniósł pokrzywdzonego do pokoju. Nie można też nie zauważyć, że biegli wskazali uraz nosa jako ten uraz, który powodował krwawienie pokrzywdzonego. W tej sytuacji skoro liczne ślady krwi pokrzywdzonego ujawniono w przedpokoju mieszkania K. K. (1), to potwierdza to w pośredni sposób relację K. B. (1), zgodnie z którą to właśnie w przedpokoju tego mieszkania doszło do zdarzenia, w efekcie którego doszło do pobicia pokrzywdzonego. To samo odnosi się do relacji L. D., która wskazała, iż właśnie w przedpokoju znajdował się zakrwawiony pokrzywdzony, gdy w dniu 18 marca 2014r. ponownie przyszła do tego mieszkania. Poza tym należy zwrócić uwagę na fragment opinii S. B., z której wynika, że tak liczne i tak poważne obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony wykluczają, aby mogły one powstać na skutek upadków. Reasumując opisane dowody czynią wiarygodnymi w jeszcze większym stopniu relacje K. B. (2) i L. D. z postępowania przygotowawczego zaprzeczając wersji oskarżonego w zakresie, w jakim wyjaśniał odmiennie niż ci świadkowie.

Następnymi dowodami, które wymagały szczegółowej analizy były: protokół oględzin miejsca (k. 6 – 8), dokumentacja fotograficzna (k. 59 – 87), zeznania funkcjonariuszy Policji Z. K. i P. D., sprawozdanie z badań (...) z zakresu genetyki sądowej (k. 337 – 356), opinia z zakresu genetyki sądowej Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Ł. nr (...) (k. 383 – 395), opinia pisemna biegłej E. M. z zakresu powstania plam krwi nr 10/14 (k. 418 - 428), pisemna opinia uzupełniającej biegłej E. M. (k. 852 – 864) oraz ustnych opinii biegłej E. M.. Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary tym dowodom. Dokumenty i opinie zostały wydane przez uprawnione osoby i oceniane razem tworzą zamkniętą logiczną całość, a ich wiarygodności żadna ze stron nie zaprzeczała. Sporządzone opinie są pełne i jasne. Opinie z badań genetycznych, to najbardziej miarodajne opinie, jakie mogą zostać wydane. Jeżeli natomiast chodzi o opinie biegłej E. M., to biegła odpowiedziała w nich na wszystkie możliwe pytania i wszystkie je opinie tworzą zamkniętą logiczną całość. Nie zawierają one żadnych wewnętrznych sprzeczności. Należy zauważyć, że jeżeli chodzi o wskazane wyżej dowody, to po rozpoznaniu sprawy po raz pierwszy wątpliwości Sądu Apelacyjnego w Łodzi wzbudziła opinia pisemna

biegłej E. M., która została uznana za niepełną, albowiem biegła w opinii tej nie wypowiedziała się na temat śladu krwi pokrzywdzonego oznaczonego numerem 6 ujawnionego na podłodze blisko drzwi wewnątrz większego pokoju, w tym co do mechanizmu jego powstania, a zwłaszcza, czy należy on do śladów kontaktowych czy dynamicznych, jak również Sąd Apelacyjny stwierdził, że opinia tej biegłej wymaga uzupełnienia w zakresie dotyczącym śladów ujawnionych na krwi oskarżonego, w szczególności w kontekście możliwości wnioskowania, czy P. K. (1) był ubrany w tę odzież uwzględniając nikle ślady na tej odzieży, a jeżeli nie, to czy miał możliwość przebrania się. Sąd Apelacyjny w Łodzi wskazał także, że pewne wątpliwości budzą zapisy z protokołu oględzin miejsca zdarzenia w kontekście zwłaszcza braku opisu, czy wszystkie zabezpieczone rzeczy poddano chociaż pobieżnym oględzinom pod kątem możliwości wystąpienia na nich śladów krwi i że w tym zakresie posiłkowano się notatkami urzędowymi sporządzonymi przez funkcjonariuszy Policji wbrew uregulowaniu z art. 174 kpk. W związku z tym przy ponownym rozpoznawaniu sprawy dopuszczono dowód z uzupełniającej opinii pisemnej biegłej E. M. celem uzupełnienia opinii w opisanym wyżej zakresie, jak też dopuszczono dowód z zeznań funkcjonariuszy Policji Z. K. i P. D., którzy brali udział w oględzinach w miejscu zdarzenia celem wyjaśnienia budzących wątpliwości zapisów protokołu oględzin rzeczy i odniesienia się do treści sporządzonych przez nich notatek urzędowych. Po sporządzeniu przez biegłą opinii pisemnej zaszła konieczność dodatkowego odebrania ustnej opinii uzupełniającej od biegłej E. M.. Wszystkie te przeprowadzone w toku ponownego rozpoznania sprawy dowody Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Pisemna opinia uzupełniająca biegłej E. M. i jej ustna opinia są pełne i jasne i wraz z wcześniejszymi opiniami tworzą logiczną całość. Podobnie Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom Z. K. i P. D., których relacje korelowały ze sobą oraz z protokołem oględzin miejsca zdarzenia.

Skoro zatem wszystkie opisane w tym akapicie dowody były wiarygodne, należało zastanowić się nad ich znaczeniem dla rozstrzygnięcia tej sprawy, a zwłaszcza nad ich wpływem na ocenę wiarygodności relacji oskarżonego, K. B. (1) i L. D.. Analiza całościowa tych dowodów wskazuje, że w pewnym zakresie potwierdzają one wersje K. B. (1) i L. D., a w innej części wbrew stanowisku oskarżonego i jego obrońcy nie przeczą one, iż to oskarżony dokonał pobicia K. K. (1) ze skutkiem śmiertelnym.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że z dowodów tych wynika, iż w przedpokoju mieszkania K. K. (1), na ścianach, podłodze, a nawet drzwiach prowadzących do mieszkania od strony zewnętrznej ujawniono liczne ślady krwi pokrzywdzonego. Ilość tych śladów oraz fakt, że część z nich to były ślady rozpryskowe świadczą o tym, że to właśnie w przedpokoju doszło do pobicia K. K. (1). Biegła E. M. nie miała wątpliwości, że w początkowej fazie zdarzenia pokrzywdzony znajdował się w przedpokoju przy otwartych drzwiach prowadzących na zewnątrz mieszkania. To tam otrzymał pierwsze uderzenia po czym kolejne uderzenia miały miejsce, gdy pokrzywdzony i sprawca przemieścili się w głąb przedpokoju. Co przy tym ważne umiejscowienie śladów krwi oraz rodzaje tych śladów wskazują, że jedynie w przedpokoju pokrzywdzonemu były zadawane uderzenia. Otóż jak wynika z opinii uzupełniającej biegłej kompleks plam pochodzących od krwi K. K. (1) znajdujących się w pokoju położonym po lewej stronie patrząc od strony wejścia do mieszkania blisko wejścia do przedpokoju, opisany jako ślad numer 6, powstał na skutek skapywania kropel krwi, które następnie zostały rozmazane i nie można określić na jakiej wysokości od podłogi znajdowało się źródło. Otóż średnice plam krwi, które nie były rozmazane całkowicie można określić na około 1 cm do 1,5 cm, co wskazuje, że krople krwi skapywały z wysokości co najmniej 70 cm. Na obwodzie jednej z plam były widoczne satelity, których rozłożenie wskazuje na powolny kierunek ruchu źródła do wnętrza pokoju. Sposób powstania tych plam był statyczny, albowiem brak było cech charakterystycznych dla plam powstałych na skutek uderzenia tępokrawędzistym przedmiotem w źródło wynaczynionej krwi. Plamy w śladzie nr 6 wiązały się ze zdarzeniem i powstały w czasie, gdy krwawiący, głównie z okolic głowy, K. K. (1) znajdował się w przedpokoju w pozycji pochylecia w taki sposób, że jego głowa była nad podłogą pokoju znajdującego się po lewej stronie pokoju stołowego przy progu tego pokoju i skapywała z niej krew. Jednocześnie K. K. (1) nie przemieszczał się w głąb pokoju, co potwierdza brak kontynuacji śladów krwi. Oznacza to, że pokrzywdzony krwawiąc pochylał się nad progiem powodując, iż jego krew skapywała do wnętrza pokoju, natomiast do pokoju tego nie wchodził. Tym samym wszystkie opinie biegłej E. M. dotyczące zrekonstruowania przebiegu zdarzenia w oparciu o wygląd śladów krwi potwierdzają wersję K. B. (1), która wskazywała, że to w przedpokoju doszło do szarpaniny pomiędzy oskarżonym a K. K. (1) i to właśnie z tego pomieszczenia dochodziły następnie odgłosy

kopania pokrzywdzonego przez P. K. (1). W pośredni sposób potwierdza to również wersję L. D., która po wejściu do mieszkania właśnie w przedpokoju zauważyła leżącego zakrwawionego pokrzywdzonego.

Należy również podkreślić, że z opinii biegłej E. M. wynika, że K. K. (1) został następnie z przedpokoju przemieszczony do swojego pokoju. To z kolei koreluje z wersją L. D., która wskazała, iż P. K. (1) przeciągnął K. K. (1) z przedpokoju do jego pokoju. Przy tak poważnych obrażeniach ciała, jakich doznał pokrzywdzony, uwzględniając zwłaszcza złamanie kości stawu krzyżowo – biodrowego, w zasadzie pokrzywdzony nie miałby praktycznie możliwości, aby samemu przemieścić się do swojego pokoju.

Poza tym biegła nie wykluczyła w żaden sposób, że pokrzywdzony został zaatakowany przez napastnika znajdującego się wewnątrz mieszkania. Wskazała, że nie da się w oparciu o ślady krwi ustalić, w którym miejscu znajdował się napastnik w momencie rozpoczęcia ataku. Oczywiście biegła nie wykluczyła też, że napastnik mógł znajdować się w początkowej fazie zdarzenia przed mieszkaniem, co miałyby potwierdzać tezę o nieznanym napastniku, który miałby zaatakować pokrzywdzonego w momencie otworzenia przez niego drzwi mieszkania, niemniej jednak zbieżność w czasie wyjścia do przedpokoju oskarżonego za pokrzywdzonym i odgłosy natychmiastowej szarpaniny między nimi i kopania przez oskarżonego, wskazane przez K. B. (1), świadczą wyraźnie, że oskarżony po prostu zaatakował pokrzywdzonego, gdy ten otworzył drzwi prowadzące do mieszkania próbując zapewne opuścić mieszkanie. Jeszcze raz należy też przypomnieć o przyznaniu się przez oskarżonego L. D. do pobicia pokrzywdzonego. P. K. (1) usilnie starał się przy tym rzucić podejrzenie na człowieka o pseudonimie (...), którego miał się rzekomo bać K. K. (1). Co ciekawe jednak o żadnym człowieku, którego miałby się bać pokrzywdzony nie wspominały poza nim i M. Ł. (1) K. B. (1) i L. D., czy też sąsiedzi pokrzywdzonego. Ponadto sam oskarżony w swoich pierwszych wyjaśnieniach również o takim człowieku nie wspominał.

Jeżeli zaś chodzi o kwestię śladów ujawnionych na odzieży oskarżonego, to w pierwszej kolejności należy zauważyć, że budziłoby niewątpliwie duże wątpliwości, gdyby na bluzie oskarżonego, jego spodniach i skarpetach nie ujawniono jakichkolwiek śladów krwi pochodzącej od pokrzywdzonego. Tymczasem choć na bluzie jak i spodniach P. K. (1) ujawniono niezbyt dużą ilość plam krwi, to jednak w każdym przypadku ujawniono kilka takich plam, przy czym w przypadku jednej z nich na bluzie oraz dwóch plam na spodniach w plamach tych ujawniono DNA pochodzące od pokrzywdzonego, a w przypadku innych plam zwykle nie udało się przeprowadzić badań identyfikacyjnych. Należy również zauważyć, że na obu skarpetach zabezpieczonych od oskarżonego, w tym na pięcie i śródstopiu ujawniono plamy krwi, w których stwierdzono zgodność DNA zgodne z profilem pokrzywdzonego. Na czapce i butach także ujawniono plamy krwi, przy czym nie nadawały się one do identyfikacji. A zatem ujawniono kilka plam krwi K. K. (1) na odzieży P. K. (1), a także kolejne plamy krwi nie nadające się do identyfikacji. W sytuacji, w której oskarżony miałby – tak jak twierdzi jedynie sprawdzić – czy pokrzywdzony żyje i to wiele godzin od zdarzenia, to jednak budzi wątpliwości, że aż tyle śladów krwi pokrzywdzonego miałyby pozostać na jego odzieży. Zresztą należy zauważyć, że oskarżony zapewne świadomy wagi śladów krwi pokrzywdzonego na jego odzieży w kolejnych wyjaśnieniach rozszerzał zakres, w jakim miał rano w dniu 19 marca 2014r. stykać się z pokrzywdzonym. Ślady te wyraźnie natomiast wskazują na większy zakres kontaktu oskarżonego z pokrzywdzonym, w tym zwłaszcza ślady o charakterze świadczącym o jego stykaniu się z pokrzywdzonym. To z kolei potwierdza w pośredni sposób wersję L. D. odnośnie tego, że oskarżony przynosił pokrzywdzonego do pokoju z przedpokoju. W tym kontekście zwracają zwłaszcza uwagę ślady na skarpetach i spodniach. Również biegła E. M. wskazała na istnienie takiej możliwości.

Nieco inaczej wygląda sprawa tego, czy oskarżony mógł być ubrany w zabezpieczoną od niego odzież w momencie samego pobicia pokrzywdzonego. Biegła E. M. była w tym zakresie sceptyczna uwzględniając choćby ilość śladów rozpryskowych na drzwiach i ścianach i brak takich śladów na odzieży zabezpieczonej od oskarżonego. Podkreśliła w swojej opinii, że na odzieży P. K. (1) nie ujawniono śladów krwi pochodzącej od K. K. (1), których sposób powstania wskazywałby na zadawanie uderzeń tępokrawędzistym przedmiotem w źródło krwi, którym było ciało pokrzywdzonego, przez osobę ubraną w tę odzież. Wskazała, że takie ślady uwzględniając ślady rozpryskowe na drzwiach i ścianach powinny powstać i oświadczyła, iż jest mało prawdopodobne, aby oskarżony był ubrany w tę odzież w momencie zdarzenia, w zasadzie niemal wykluczając taką możliwość. Zauważyć jednak należy, że ostatecznie takiej możliwości nie można całkowicie wykluczyć. Owych śladów rozpryskowych na drzwiach i ścianach w sumie nie

była ogromna ilość, a nie ma też pewności, czy ślady krwi pokrzywdzonego ujawnione na spodniach P. K. (1) nie były śladami rozpryskowymi. Poza tym nie można zapominać, że tak naprawdę tylko uraz nosa powodował krwawienie, a przy tym pokrzywdzony w dość szybkim tempie znalazł się w pozycji siedzącej a następnie leżącej, w której uderzenia mogły mu być zadane nogą, a pamiętać należy o dość obfitych śladach krwi pokrzywdzonego właśnie na skarpetach zabezpieczonych od oskarżonego.

Niemniej jednak nawet w wypadku przyjęcia, że P. K. (1) nie był ubrany w zabezpieczoną od niego odzież w momencie, gdy były zadawane uderzenia K. K. (1), okoliczność ta w żadnym razie nie wyklucza P. K. (1) jako sprawcy pobicia K. K. (1). Miał on bowiem możliwość pozbycia się zakrwawionej odzieży już po pobiciu pokrzywdzonego, a nawet po przeciągnięciu K. K. (1) do jego pokoju przy założeniu, że te ślady, które ujawniono na jego odzieży powstały dopiero rano, gdy P. K. (1) udał się do pokoju pokrzywdzonego. Podkreślić należy, że K. B. (1) po zdarzeniu poszła spać, a przy tym znajdowała się ona w stanie znacznej nietrzeźwości. Mogła więc nie zarejestrować wyjścia oskarżonego z domu w celu pozbycia się zakrwawionej odzieży. Poza tym składając zeznania jako świadek K. B. (1) nie została zapytana o ubiór oskarżonego, co zapewne wynikało z tego, że w momencie jej przesłuchania nie było wiadomo, że ta okoliczność może być istotna. Także L. D., której przez dłuższy czas nie było w tym mieszkaniu i która po wieczornej wizycie w ogóle już do niego nie wracała, mogła nie widzieć momentu pozbycia się przez oskarżonego zakrwawionej odzieży. Spytana o tę kwestię na rozprawie przyznała, że nie pamięta, w co był tego dnia ubrany oskarżony, a wcześniej pytanie o strój P. K. (1) nie padło. Wprawdzie nie tylko oskarżony, ale i M. Ł. (1) twierdzili, że następnego dnia rano oskarżony założył dokładnie te same rzeczy, w które P. K. (1) był ubrany dzień wcześniej, jednak oskarżony miał wyraźny interes osobisty w złożeniu takiej treści wyjaśnień, a Sąd nie dał wiary zeznaniom M. Ł. (1) z powodów, które zostaną wskazane w dalszej części oceny dowodów. Jednocześnie fakt, iż podczas oględzin miejsca zdarzenia nie ujawniono odzieży, poza zabezpieczoną kurtką, na której byłyby widoczne ślady krwi, na co wskazali w swoich zeznaniach Z. K. i P. D., to okoliczność ta również nie wyklucza oskarżonego jako sprawcy pobicia w sytuacji, w której logicznym byłoby pozbycie się zakrwawionej odzieży poprzez jej wyniesienie z mieszkania, a nie jej pozostawienie w mieszkaniu. Reasumując nawet w wypadku przyjęcia, że w momencie pobicia pokrzywdzonego, a nawet w momencie przenoszenia K. K. (1) z przedpokoju do pokoju oskarżony nie był ubrany w zabezpieczoną od niego odzież, okoliczność ta w żaden sposób nie wyklucza, iż P. K. (1) dokonał pobicia pokrzywdzonego, bowiem miał on pełne możliwości pozbycia się zakrwawionej odzieży wynosząc ją wieczorem czy w nocy w sposób niezauważony z mieszkania.

Także ślad traseologiczny zabrudzony krwią ujawniony na posadzce przed drzwiami mieszkania pokrzywdzonego nie zaprzecza, iż to oskarżony był sprawcą pobicia K. K. (1). Nie można wykluczyć, że ślad ten pozostawiły buty, które miała na sobie L. D., gdy opuszczała mieszkanie wieczorem po przeniesieniu przez oskarżonego K. K. (1) do sąsiedniego pokoju, tym bardziej, że nie zabezpieczono do badań butów należących do L. D.. Ślad ten mógł zostawić również dobrze sam oskarżony wychodząc z mieszkania, bo przecież pamiętać należy, że na zabezpieczonym przez niego obuwiu znaleziono ślady krwi. Trzeba przy tym zauważyć, że ślad ten był mało wyraźny.

Jednocześnie brak innych śladów krwi na klatce schodowej bloku wyklucza możliwość, aby pokrzywdzony został pobity poza mieszkaniem.

Reasumując wskazane wyżej dowody w postaci protokołów oględzin miejsca zdarzenia z dokumentacją fotograficzną, opinii z badań genetycznych, zeznań Z. K. i P. D. oraz opinii biegłej E. M. z jednej strony w pewnym zakresie pośrednio potwierdzają relacje K. B. (1) i L. D. czyniąc je wiarygodnymi w jeszcze większym stopniu, a z drugiej strony w żadnym razie nie wykluczają sprawstwa oskarżonego jeżeli chodzi o zarzucany mu czyn.

Analizując dowody zgromadzone w sprawie nie można oczywiście pominąć zeznań złożonych przez M. Ł. (1). Świadek ten w swoich zeznaniach potwierdzał przebieg zdarzeń przedstawiony przez oskarżonego całkowicie wykluczając możliwość, aby K. K. (1) został pobity przez P. K. (1). Pomijając już jednak fakt, że relacje tego świadka pozostają w sprzeczności z zeznaniami K. B. (1) i L. D., które Sąd uznał za wiarygodne obszernie uzasadniając swoje stanowisko w tym zakresie, to istnieje cały szereg okoliczności, które dodatkowo przemawiają przeciwko uznaniu zeznań M. Ł. (1) za wiarygodne. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że M. Ł. (1) miała bardzo istotny interes w tym, aby złożyć zeznania wykluczające sprawstwo P. K. (1). Otóż była ona jego konkubiną, osobą dla oskarżonego najbliższą. P. K. (1)

przebywając na wolności opiekował się nią. Jego pobyt w zakładzie karnym powoduje, że musi ona korzystać z pomocy kolegów oskarżonego. Podkreślenia wymaga, że choć obecnie M. Ł. (1) deklaruje, iż nie pozostaje w konkubinacie z oskarżonym, to jednak przyznaje, że w przypadku opuszczenia przez niego zakładu karnego znowu chciałaby być razem z nim. Nie pozostawiła więc wątpliwości co do swojego również obecnego stosunku do oskarżonego. Cały czas pozostaje przy tym uzależniona od P. K. (1) przebywając pod opieką jego kolegi. Poza tym analiza samych zeznań M. Ł. (1) nie pozostawia wątpliwości co do jej stosunku do oskarżonego. W każdym ich fragmencie stara się ona go bronić. Nawet jeżeli przyznała, że P. K. (1) ją bił, to od razu zaznaczała, że czynił tak wówczas, gdy na to zasłużyła. Poza tym należy zauważyć, że w przypadku każdego zeznań złożonych w sprawie, w tym także, a może nawet przede wszystkim w toku postępowania sądowego, M. Ł. (1) była w stanie wskazać wręcz z aptekarską precyzją, jaki był przebieg wypadków w dniach 18 i 19 marca 2014r. w tym cytować wypowiedzi osób przebywających w tych dniach w mieszkaniu. Szczególnie musi to dziwić w sytuacji, w której jedno z przesłuchań odbyło się ponad 2 lata od zdarzenia. Z drugiej strony M. Ł. (1) błędnie wskazała nawet rok zdarzenia i z kolei nie była w stanie wskazać, co robiła w inne dni w tym samym czasie. Jej kolejne zeznania z postępowania sądowego były wyjątkowo do siebie podobne pomimo ich obszerności. Okoliczności te nie pozostawiają wątpliwości, że M. Ł. (1) przy okazji kolejnych zeznań recytowała wyuczoną lekcję. To z kolei w jeszcze większym stopniu przemawia za wiarygodnością zeznań K. B. (1) i L. D.. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd odmówił wiary zeznaniom M. Ł. (1) w zakresie, w jakim pozostawały one w sprzeczności z wersją przedstawioną przez wskazanych wyżej świadków.

Reasumując skoro Sąd dał wiarę zeznaniom z postępowania przygotowawczego K. B. (1) i L. D., obszernie uzasadniając swoje stanowisko w tym zakresie, to tym samym odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim były one sprzeczne z zeznaniami tych świadków. Podkreślić należy, że P. K. (1) miał wyraźny interes w tym, aby zaprzeczać swojemu sprawstwu obawiając się surowej odpowiedzialności za zarzucany mu czyn. Wskazać też trzeba, że nie był on w swoich zeznaniach konsekwentny, a w szczególności ewoluowały one w takim kierunku, jaki był zgodny z jego interesem procesowym. Sąd w zakresie, w jakim jego relacja nie była sprzeczna z innymi uznanymi za wiarygodne dowodami, uznał jego wyjaśnienia za wiarygodne, niemniej w sytuacji, w której wystąpiły różnice w jego kolejnych relacjach dał wiarę wcześniejszym wyjaśnieniom, w których nie było tendencji z jego strony do wybielania swojej osoby. Podkreślić należy, że zebrane w niniejszym postępowaniu i uznane za wiarygodne dowody nie pozostawiają wątpliwości, że to oskarżony jest sprawcą pobicia pokrzywdzonego ze skutkiem śmiertelnym. Nie mamy w tej sprawie do czynienia z jakimikolwiek wątpliwościami, a tym bardziej nie dającymi się usunąć, które pozwalałyby na przyjęcie jako możliwej innej wersji zdarzenia niż wersja, zgodnie z którą to oskarżony jest sprawcą pobicia K. K. (1) w dniu 18 marca 2014r.

Sąd dał wiarę pozostałym nieomówionym wcześniej dowodom, na których oparte zostały ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie, albowiem ich wiarygodności żadna ze stron nie zaprzeczała. Podkreślić należy, że w świetle aktualnej karty karnej oskarżony jest osobą niekaraną, a wyliczenia dotyczące upływu okresu próby i co do wykonania kary nie pozostawiają wątpliwości, iż w jego przypadku faktycznie doszło do zatarcia skazania.

Sąd pominął dowody z zeznań świadków H. M., J. P. i B. K.. Relacje tych świadków nie wniosły nic do sprawy. Świadkowie ci na temat pobicia pokrzywdzonego ze skutkiem śmiertelnym nie mieli żadnej wiedzy. Sąsiedzi pokrzywdzonego nie słyszeli, aby z mieszkania K. K. (1) dochodziły odgłosy, które miałyby związek z pobiciem K. K. (1). Nie znali oni również oskarżonego, aby mogli cokolwiek o nim powiedzieć.

Oskarżonemu P. K. (2) zarzucono dokonanie przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 156§1 pkt 2 i §3 k.k. w zw. z art. 162§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 18 marca 2014 r. w W. woj. (...) będąc pod działaniem alkoholu zadał uderzenia pięścią w głowę oraz kopał po całym ciele K. K. (1), który doznał m.in. obrzęku okolicy ciemieniowo – skroniowej, zasinień okularowych oczu, a następnie pozostawił go w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia, a który zmarł w nocy z 18/19.03.2014 r. w wyniku doznanych obrażeń.

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, opartych na uznanych za wiarygodne dowodach, a w szczególności na zeznaniach K. B. (1) i L. D. z postępowania przygotowawczego oraz opiniach biegłych, P. K. (1) w dniu 18 marca 2014r. w W., podczas libacji odbywającej się w mieszkaniu K. K. (1) położonym przy ul. (...),

będąc w stanie po spożyciu znacznej ilości alkoholu bez powodu zadał z dużą siłą uderzenia pięściami i kopnięcia w mnogie okolice ciała K. K. (1), a zwłaszcza w głowę i tułów, co spowodowało u pokrzywdzonego wielomiejscowe i wielonarządowe obrażenia wewnętrzne, mnogie złamania kości oraz obrażenia śródczaskowe. Opisuując w szczegółach obrażenia doznane przez pokrzywdzonego w efekcie agresywnego zachowania ze strony oskarżonego należy je określić jako wyjątkowo poważne. Otóż w ich efekcie doznał on złamania kości nosa, złamania kości okolicy prawego stawu krzyżowo – biodrowego, obustronnego złamania żeber: po stronie prawej VIII – X w linii pachowej tylnej i po stronie lewej VI w linii pachowej tylnej, V – XI wzdłuż linii biegnącej od pachowej tylnej do przykręgosłupowej oraz XII przykręgosłupowo, a w tkankach otaczających złamania występowały dość obfite krwawe podbiegnięcia wokół złamań kośćca, w tkankach czepca, w tkankach przestrzeni zaotrzewnowej, a także stwierdzono obecność krwi płynnej w obydwu jamach opłucnych i w jamie otrzewnej. Poza tym K. K. (1) doznał wylewów w prawej okolicy czołowo - skroniowej aż po okolicę potyliczną oraz ogniskowych podbiegnięć w lewej okolicy ciemieniowo - skroniowej. W okolicy potylicznej, po stronie lewej wystąpił u niego skąpy, śródoponowy wylew krwi, jak również oskarżony spowodował u niego pęknięcie torebki śledziony, pęknięcia nerki lewej, krwiak okołonerkowy, krew w układzie kielichowomiedniczkowym nerki lewej, niewielką ilość śluzowo – krwistej treści w drogach oddechowych, obrzęk mózgu z wklonowaniem migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego. Obrażenia te stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu, a ostatecznie doprowadziły do wstrząsu hypowolemicznego czyli krwotocznego i ostrej niewydolności krążeniowo – oddechowej, a ta z kolei do zgonu K. K. (1). To uraz narządów wewnętrznych doprowadził do wstrząsu krwotocznego, a ten wraz z narastającym obrzękiem mózgu doprowadził do ostrej niewydolności krążeniowo - oddechowej. Przyczyną zgonu był uraz wielonarządowy, w tym pęknięcie nerki, śledziony, złamane żebra i obrażenia ośrodkowego układu nerwowego. Oskarżony zadając pokrzywdzonemu z dużą siłą uderzenia w głowę i tułów, a więc w części ciała, w których znajdują się ważne organy miał bez wątplenia pełną świadomość, że skutkiem jego zachowań będzie ciężki uszczerbek na zdrowiu K. K. (1). Doznane przez pokrzywdzonego obrażenia świadczą wręcz o pastwieniu się przez niego nad K. K. (1). Pojawia się więc pytanie, czy zachowania oskarżonego nie należy rozpatrywać jako zabójstwa z zamiarem ewentualnym. Należy bowiem zadać sobie pytanie, czy zadając tak mocne uderzenia w głowę i tułów oskarżony przewidywał przynajmniej, że ich skutkiem będzie zgon pokrzywdzonego i godził się na to. Niemniej jednak takie wnioskowanie należy uznać za zbyt daleko idące. Zresztą nawet z rozmowy oskarżonego z L. D. należy wnioskować, że P. K. (1) nie zdawał sobie w pełni sprawy, iż swoim zachowaniem może doprowadzić do zgonu oskarżonego. W tej sytuacji skutek w postaci zgonu należy potraktować jako nieumyślny. A zatem oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem wszystkie znamiona czynu z art. 156 § 3 kk. Podkreślić należy, że tak czy inaczej Sąd i tak nie mógłby przyjąć surowszej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego w sytuacji, w której Sąd poprzednio rozpoznający sprawę przypisał P. K. dokonanie czynu z art. 156 § 3 kk, a apelację od tego wyroku wniósł tylko i wyłącznie obrońca oskarżonego. Jednocześnie podkreślić należy, że nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu przez P. K. (1), a fakt ten nie podlega dyskusji w świetle treści uznanych za wiarygodne zeznań L. D., w tej konkretnej sytuacji, w której oskarżonemu przypisano przestępstwo z art. 156 § 3 kk trzeba potraktować jako współukarany czyn następczy i tym samym wyeliminować z kwalifikacji art. 162 § 1 kk, a z opisu czynu odpowiedni fragment w tym zakresie. Nawet jednak w wypadku podzielenia w tym zakresie stanowiska oskarżyciela Sąd nie mógł zakwalifikować czynu oskarżonego z art. 162 § 1 kk choćby z tego względu, że byłoby to rozstrzygnięcie niekorzystne dla P. K. (1) w porównaniu z poprzednio wydanym wyrokiem, bowiem Sąd poprzednio rozpoznający sprawę wyeliminował ten artykuł z kwalifikacji, zaś wyrok ten został zaskarżony tylko przez obrońcę. Tym samym ostatecznie należało przyjąć, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu z art. 156 § 3 kk. Sąd nie znalazł jednocześnie żadnych okoliczności wyłączających winę oskarżonego, bezprawność jego czynu oraz jego karalność. W szczególności podkreślenia wymaga, iż jak wynika z opinii sądowno – psychiatrycznej P. K. (1) nie jest osobą upośledzoną umysłowo. Nie jest on również osobą chorującą psychicznie. Wykazuje on cechy zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zaburzeń osobowości z uzależnieniem od alkoholu. Oskarżony utracił kontrolę nad spożywanym alkoholem. Jest bezkrytyczny w ocenie problemu alkoholowego. Po spożyciu przez niego alkoholu dochodzi u niego do rozluźnienia hamulców emocjonalnych i zachowań impulsywnych. Występują u niego zaburzenia pamięci związane z nadmierną ilością spożywanego alkoholu, tzw. palimpsesty alkoholowe. Oskarżony zna wpływ alkoholu na własny organizm i jest w stanie przewidzieć skutki odurzania się alkoholem. W czasie dokonania zarzucanego mu czynu nie występowały u P. K. (1) chorobowe zaburzenia spostrzegania czy chorobowa interpretacja rzeczywistości. Działanie oskarżonego nie było motywowane chorobowo. Brak jest przesłanek medycznych do rozpoznania patologicznej formy upicia alkoholowego.

W czasie dokonania zarzucanego mu czynu poskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem. Reasumując w świetle powyższych rozważań Sąd uznał oskarżonego w miejsce zarzucanego mu czynu za winnego tego, że w dniu 18 marca 2014r. w W., województwa (...), znajdując się w stanie po spożyciu znacznej ilości alkoholu zadał z dużą siłą uderzenia pięściami i kopnięcia w mnogie okolice ciała K. K. (1), zwłaszcza w głowę i tułów, powodując u niego wielomiejscowe i wielonarządowe obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne, mnogie złamania kości oraz obrażenia śródczaszkowe stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, skutkujące wstrząsem krwotocznym i ostrą niewydolnością krążeniową – oddechową, których następstwem była śmierć K. K. (1), tj. uznał go za winnego dokonania przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 156 § 3 kk

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwo w pierwszej kolejności podkreślić należy, że P. K. (1) dopuścił się czynu o wyjątkowo wysokim stopniu społecznej szkodliwości. Był to bowiem czyn przeciwko najważniejszemu dobrom chronionym prawem, a mianowicie przeciwko zdrowiu i życiu człowieka, a przy tym jego skutek jest nieodwracalny, bo jest nim śmierć człowieka. Sam ustawodawca uznał to przestępstwo za wyjątkowo poważne przewidując za jego popełnienie karę minimum 2 lat a maksimum aż 12 lat pozbawienia wolności. W przedmiotowej sprawie poza wyjątkowo wysokim stopniem społecznej szkodliwości czynu oskarżonego za jego surowym ukaraniem przemawiają same okoliczności przestępstwa, którego się dopuścił. Otóż oskarżony dokonał pobicia pokrzywdzonego znajdując się pod znacznym działaniem alkoholu, a przy tym znał on wpływ alkoholu na jego organizm i wiedział, że alkohol rozluźnia u niego hamulce emocjonalne i prowadzi do zachowani agresywnych. Poza tym podkreślić należy, iż bez żadnego tak naprawdę powodu zaatakował człowieka, który uczynił mu swojego mieszkania, który przyjął go do swojego domu wraz z jego konkubiną, który udzielił mu gościny i traktował go jak bliskiego kolegę. Okoliczności te świadczą o wyjątkowo wysokim poziomie zdemoralizowania oskarżonego. W istotnym stopniu na niekorzyść oskarżonego przemawia także fakt, że trudno zachowanie P. K. (1) określić inaczej jak jako pastwienie się przez niego nad K. K. (1). Zadał mu on z dużą siłą uderzenia pięścią i nogami w okolice głowy i tułowia. W ich następstwie pokrzywdzony doznał bardzo poważnych i licznych obrażeń. Między innymi doszło u niego do złamania kości nosa, wielu żeber i kości biodrowo – krzyżowej, jak też doznał on obrażeń śródczaszkowych, a także pęknięcia śledziny i nerki. Można powiedzieć, że P. K. (1) wręcz zmasakrował K. K. (1). Trzeba również zaznaczyć, że choć miał on możliwość uratowania pokrzywdzonego przed śmiercią, gdyż o taką pomoc prosiła go L. D., to nie wezwał pogotowia, lecz jego pomoc polegała jedynie na tym, że przeniósł pokrzywdzonego do jego pokoju. Mógł on przy tym zapobiec zgonowi K. K. (1), gdyby wezwał on pomoc lekarską i pokrzywdzonym zajęli się lekarze. Podkreślenia również wymaga, że także dotychczasowy sposób życia oskarżonego przemawia na jego niekorzyść. Otóż prowadził on dotychczas życie ukierunkowane jedynie na spożywanie alkoholu. Poza tym podkreślić należy, że oskarżony jest człowiekiem agresywnym. Zdarzało mu się już wcześniej pobić czy to konkubinę czy to inną osobę. Wskazując na tak liczne i to do tego tak istotne przesłanki przemawiające na niekorzyść P. K. (1) nie można również zapominać o okolicznościach przemawiających na jego korzyść. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że obecnie w świetle prawa jest on osobą niekaraną za przestępstwa. Wcześniejsze skazane, potraktowane przez Sąd poprzednio rozpoznający sprawę jako istotna okoliczność obciążająca, uległo zatarciu w drugiej połowie roku 2015. Poza tym należy wskazać, że u oskarżonego stwierdzono zaburzenia osobowości z uzależnieniem od alkoholu. Reasumując w świetle powyższych rozważań Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 lat pozbawienia wolności uznając ją za karę odpowiadającą stopniowi społecznej szkodliwości jego czynu oraz występującym w sprawie okolicznościom obciążającym i łagodzącym. Kara w tym wymiarze powinna również spełnić w stosunku do P. K. (1) cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wskazać należy, że Sąd był w zasadzie zobowiązany do orzeczenia wobec oskarżonego kary niższej niż wymierzona przez Sąd poprzednio rozpoznający w sprawie w sytuacji, w której Sąd ten uznał za okoliczność obciążającą uprzednią karalność oskarżonego za przestępstwo, gdy tymczasem skazanie to uległo zatarciu, a tym samym jest on osobą w świetle prawa niekaraną, którą to okoliczność należało potraktować jako przemawiającą na jego korzyść. Uwzględniając jednak pozostałe występujące w sprawie okoliczności obciążające szeroko wcześniej omówione oraz stopień społecznej szkodliwości oskarżonego należało przyjąć że tylko kara 6 lat pozbawienia wolności jest karą odpowiednią, sprawiedliwą i która spełni swoje cele.

Sąd nie znalazł podstaw, aby orzec od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej jakkolwiek kwotę tytułem odszkodowania czy zadośćuczynienia. Sąd nie badał nawet, czy spełnione zostały przesłanki do skorzystania z tej możliwości. Podkreślić bowiem należy, że Sąd poprzednio rozpoznający sprawę nie orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej ani odszkodowania ani zadośćuczynienia, a apelację od tego wyroku wniósł tylko i wyłącznie obrońca oskarżonego. W tej sytuacji orzeczenie zadośćuczynienia czy odszkodowania byłoby rozstrzygnięciem niekorzystnym w stosunku do poprzednio wydanego wyroku zaskarżonego tylko przez obrońcę.

Na podstawie art. 63§1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015r. w zw. z art. 4§1 kk Sąd zaliczył na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 19 marca 2014 r. do dnia 02 czerwca 2014 r. oraz od dnia 15 czerwca 2015r. do dnia 28 stycznia 2016r. i od dnia 07 lutego 2016r. do dnia 06 maja 2016r.,

Jednocześnie na podstawie art. 230§2 kpk Sąd nakazał zwrócenie oskarżonemu dowodów rzeczowych przechowywanych w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 9/14.

Na podstawie art. 618§1 pkt 11 kpk Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. kwotę 960 złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 220,80 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej B. K. w niniejszym postępowaniu, jak też zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. A. kwotę 960 złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 220,80 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w niniejszym postępowaniu. Sąd przyjął w tym wypadku stawki minimalne obowiązujące obecnie uznając, że ilość rozpraw, czas ich trwania i stopień skomplikowania sprawy nie daje podstaw do wyjścia poza granice stawek minimalnych. Należy jednak zaznaczyć, że Sąd pominął w rozstrzygnięciu koszty dojazdu obrońcy oskarżonego, które to koszty powinny zostać od Skarbu Państwa na jego rzecz zasądzone w sytuacji, w której obrońca je poniósł i wniósł o ich zasądzenie. W tym zakresie zostanie jednak wyznaczone w najbliższym czasie posiedzenie w przedmiocie wydania orzeczenia w trybie art. 626§2 kpk.

Jednocześnie na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 złotych tytułem opłaty złotych (na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych – tekst jednoty: Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) oraz kwotę 23.300,83 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem nie znajdując podstaw do zwolnienia go z obowiązku ich uiszczenia. Sąd nie znalazł powodów, dla których to podatnik miałby ponieść ogromne wydatki związane z niniejszym postępowaniem, na które złożyły się przede wszystkim duże koszty opinii biegłych, w tym zwłaszcza opinii z zakresu badań genetycznych.